

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny  
lipiec-sierpień 2018, nr 7/2018 (32) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A .  
Z g  
i e  
r z  
P R Z E S T R Z E Ń

**ZGIERZ SIĘ ROBI**  
- PODSUMOWANIE  
INWESTYCJI

**NOWA  
RODZINA  
REPATRIANTÓW  
Z KAZACHSTANU**

**NIE MA  
NUDY.  
LATO  
W  
MIEŚCIE**



**JIHLAVA**  
- NOWE MIASTO  
PARTNERSKIE  
ZGIERZA

**WAKACJE  
NIEPEŁNOSPRAWNYCH  
DZIECI**

**KRYSTIAN KAROLAK  
I JAKUB BISTUŁA**  
- NADZIEJA POLSKIEGO  
BEACH SOCCERA

## SPIS TREŚCI

Strefa kibica i zlot starych samochodów	3
Z życia miasta	4–5
Jihlava – nowe miasto partnerskie Zgierza	6
20 lat współpracy z Kežmarkiem i Kupiszkami	6
Szczęśliwa siódemka w budżecie obywatelskim	7
Zgierska Karta Mieszkańca już we wrześniu	7
Zmiany, zmiany, zmiany...	8
Nowe życie rodziny Bosikow	8
Plan zagospodarowania części terenu Boruty	9
Rubinowy jubileusz Domu Pod Lwami	10
Zgierz miastem przyjaznym dla pszczoł	10
Klub Obudź Jutro	11
Nasi przedsiębiorcy: przełożeni, koledzy, partnerzy	11
Triathlonista w mundurze strzelca	12
10 wspomnień na dziesięciolecie CKD (cz.2)	13
Zgierskie talenty nagrodzone	14
Finał starego i początek nowego sezonu kulturalnego MOK	14
Inne oblicze wakacji	15
Liczy się sama siła	16
Domy Tkaczy bohaterem kolejnej filmowej produkcji	17
XVIII-wieczne tkaniny na salonach w Centrum Konserwacji Drewna	17
Baptyści i zielonoświątkowcy – obecni	18
Trochę zapomniani	19
Cierpliwość niezbędna w zawodzie stolarza	20
Wychowankowie Włókniarza z medalami	21
14. „Ogień w głowie” za nami	23
Jeszcze dycham – rozmowa z Grzegorzem Markowskim	24
Zgierski festiwal basistów	24
Dobre praktyki lokalnej kultury	25
Prawie najmłodsze państwo świata.	26
Jak przeżyć w Kosowie?	26
Proste życzenia	27
Żywa żywność	28
Kalendarium wydarzeń	29–30



7



8



14



23



24

## Słowo wstępu



Chyba wszyscy kochamy wakacje, choć nie każdy może sobie pozwolić na wyjazd do modnego kurortu. Jednak to nie same miejsca, a raczej ludzie i wydarzenia czynią at-

mosferę. Możemy się wynudzić na wyjeździe na drugi koniec świata (tak, tak, tacy ludzie istnieją) albo spędzić niezapomniany czas na własnym podwórku. Z takiego założenia prawdopodobnie wychodzą organizatorzy wydarzeń, które odbywają się na terenie naszego miasta. Mamy zatem imprezy sportowe, koncerty muzyczne, bogatą ofertę warsztatów – do wyboru, do koloru, do tego zajęcia rekreacyjne dla małych i dużych, pokazy filmowe... Długo by wymieniać. Jeśli ktoś chce znaleźć coś dla siebie, to na pewno znajdzie. Wystarczy przejrzeć tylko pierwsze stronicie miesięcznika, żeby sprawdzić, co konkretnie dzieje się w Zgierzu, a ostatnie, żeby zobaczyć, co jest w planach na najbliższe tygodnie.

Nie wszyscy, niestety, mogą mieć wspaniałe wakacje – dla niepełnosprawnych i zarazem niesamodzielnych dzieci oraz ich opiekunów letnia oferta pozostaje niewystarczająca. Głównie chodzi o najmłodszych upośledzonych w stopniu znacznym. Emilia Antosz zbadała głębiej ten problem.

W tym wydaniu znajdą Państwo również podsumowanie inwestycji miejskich oraz co nieco na temat planu miejscowego, który zwykle w samorządach jest tematem gorących dyskusji społecznych. Stwierdzenie to jak najbardziej ma swoje potwierdzenie również w naszym mieście, a najwięcej emocji budzi pytanie o zmiany w prowadzeniu działalności w zakresie gospodarki odpadami na terenie Boruty.

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.  
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl  
Redaktor naczelna: Renata Karolewska  
Zespół stałych współpracowników:  
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska, Łukasz Sobieralski (foto), Joanna Syncerek (grafika)  
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc  
Druk: NAVY-BLUE  
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całości artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.  
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:  
Joanna Syncerek

Zdjęcie:  
Łukasz Sobieralski



# Strefa kibica i zlot starych samochodów

Zgierzanie, którzy nie wyjechali na urlop, nie powinni narzekać na nudę. W naszym mieście organizowane są pokazy filmowe, koncerty, warsztaty, nie brak też imprez sportowych. Oferta skierowana jest do mieszkańców w każdym wieku i o różnych gustach. Najmłodszy odwiedzają Centrum Kultury Dziecka, uczestniczą też w popołudniowych warsztatach w Miejskim Ośrodku Kultury. Dla fanów piłki nożnej stworzono w parku miejskim strefę kibica, gdzie podczas meczów narodowej reprezentacji organizowano dodatkowo konkursy i zabawy. W lipcu rozpoczął się cykl koncertów pod egidą MOK. Miłośnicy muzyki mogą liczyć na sporą dawkę bluesa, folku, ale także tanecznych brzmień. Tradycyjnie w okresie letnim zgierzanie zapraszani są na pokazy kina plenerowego. W repertuarze „Malinówki” m.in. komedie, musicale i filmy sensacyjne. Szczegółowy „wakacyjny rozkład jazdy” można znaleźć w kalendarium na ostatnich stronach miesięcznika. (jn)



Trzecia edycja imprezy lekkoatletycznej „Biegamy na Malince” przyciągnęła aż trzystu zawodników. Biegano na różnych dystansach: od 800 metrów do 12 kilometrów. Zawodom towarzyszył piknik i zabawy plenerowe



Rodzinny piknik wakacyjny w ogrodzie Miejskiego Ośrodka Kultury. MOK zaprasza też m.in. na warsztaty wokalne, plastyczne, fotograficzne oraz turnieje sportowe. Zajęcia są bezpłatne



Brak kina w Zgierzu rekompensowany jest latem pokazami plenerowymi. W tym roku wszystkie seanse odbywają się na Malince. W sierpniu organizatorzy zapraszają na „Złe mamuśki” (4.08) i „La La Land” (25.08)



Inauguracyjnemu pokazowi „Malinówki” towarzyszył II Zgierski Zlot Samochodów. Pojawiły się mustangi i mercedesy, ale też swojskie nyski i trabanty oraz auta strictly zabytkowe. Wręczono nagrody w kilku kategoriach



Gdyby reprezentacjom przyznawano punkty za doping kibiców, Polska na pewno wyszłaby z grupy. Tłumy zgierzan wspierały biało-czerwonych w strefie kibica utworzonej w parku miejskim. Obok telebimu utworzono strefę gastronomiczną oraz kąciak zabaw



## Trenuj z mistrzynią

Bożena Kliś, jedyna zgierzanka posiadająca czarny pas w karate tradycyjnym, rozpoczęła wakacyjne treningi na świeżym powietrzu. Bezpłatne zajęcia mają charakter ogólnorozwojowy z elementami karate. Odbývają się w parku miejskim przy scenie w każdy wtorek i czwartek w godzinach 16.00 – 17.30. Trzeba mieć z sobą strój sportowy i wodę do picia. Uczestnicy treningów, które – jak zapewnia ich organizatorka – są dostosowane do potrzeb osób w różnym wieku, poznają terminologię karate, a po wysiłku fizycznym, mogą zasięgnąć języka u dyżurującego specjalisty w zakresie prowadzenia zdrowego stylu życia, odżywiania się i prawidłowej suplementacji. – *Chcę trochę rozruszać to miasto. Wiadomo, nie każdy ma pieniądze na płatne zajęcia, więc organizuję treningi nieodpłatne, dzieląc się tym, co potrafię robić* – podsumowuje karateczka. A zatem...może trochę ruchu jeszcze w tym tygodniu? (rk)



PRYWATNE ZBIORY BOŻENY KLIS

W pierwszym otwartym treningu prowadzonym przez Bożenę Kliś, pomimo upału, czynnie wzięło udział około 20 osób, a drugie tyle uczestniczyło biernie, przypatrując się aktywności innych



JAKUB NIEDZIELA

Zgierzanin Paweł Odorowicz – wirtuoz altówki i laureat 20. Konkursu Muzyki Folkowej „Nowa tradycja” (razem z wokalistą Pawłem Grochockim) zaangażował się w nowy projekt muzyczny. W jednej z sal liceum „Traugutta” Odorowicz i Grochocki razem z Mają Miro Wiśniewską (flety) i Katarzyną Kadłubowską (instrumenty perkusyjne) przeprowadzali próby przed nagraniem płyty „Minimal Blood”. Wydawnictwo ukaże się na jesieni. (jn)

## Klon dębu Bartek w prezencie

100-lecie istnienia Zakładu Kształcenia Nauczycieli było okazją zorganizowania wielu znakomych występów artystycznych. Jednym z ciekawszych wydarzeń było uroczyste wkopanie sadzonki dębu „Bartek” – chyba najbardziej znanego pomnika przyrody w Polsce. Akt ten wpisuje się również w obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, czemu przyświecało przekazanie przez Nadleśnictwo Zagnańsk 250 takich klonów „Bartka” instytucjom w całym kraju. W przedsięwzięciu wzięli udział mieszkańcy Zgierza, władze miejskie i powiatowe, dyrektorzy placówek oświatowych i kulturalnych. Wszyscy uczestnicy otrzymali certyfikaty udziału w uroczystości. (mz)



LUKASZ SOBIERALSKI

W Zgierzu zasadzono klon najbardziej znanego drzewa – dębu Bartek, będącego pomnikiem przyrody

## Galeria w urzędzie miasta



LUKASZ SOBIERALSKI

Korytarz przed salą obrad zamienił się w stałą galerię portretów

Nowa stała wystawa prac wybitnego zgierskiego artysty plastyka. W czerwcu w korytarzu Urzędu Miasta Zgierza prowadzącym do sali obrad pojawiło się 9 olejnych portretów autorstwa Pawła Nawrota. Na każdym płótnie znalazł się kolejny władca naszego miasta z okresu po odzyskaniu niepodległości aż po wybuch II wojny światowej oraz prezydenci, którzy zasiadali w gabinecie przy placu Jana Pawła II 16 od lat 90. XX wieku. Galerię uzupełniają dwie ikonografiki krótko prezentujące osoby zarządzające naszym miastem w okresie od początku XIX wieku aż do rozbioru Polski oraz sylwetki prezydentów i naczelników z czasów PRL.

Galeria zastąpiła istniejącą skromną prezentację prezydentów Zgierza od czasu transformacji ustrojowej. (rk)

## Strażacy – dziękujemy Wam!



LUKASZ SOBIERALSKI

Przedstawiciele jednostek strażackich biorących udział w spotkaniu z władzami miasta usłyszeli wiele ciepłych słów podziękowania

Około pół setki strażaków reprezentujących zawodowe i ochotnicze jednostki ratowniczo-gaśnicze z całego powiatu zgierskiego, Łodzi i z Łasku w ostatnich dniach czerwca spotkało się z władzami Zgierza. Prezydent i przewodniczący rady miasta dziękowali strażakom za sprawnie przeprowadzoną akcję gaśniczą składowiska

odpadów na terenie dawnych zakładów Boruta. – *Akcję tym trudniejszą, że był to jeden z największych pożarów ostatnich lat w Polsce. Należy się też cieszyć, że nikt nie zginął* – powiedział brygadier Grzegorz Janowski, zastępca Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi i podkreślił jednocześnie nie tylko wysoki poziom dowodzenia strażakami, ale także bardzo dobrą współpracę z władzami miasta, które w najbardziej niewralgicznym momencie cały czas były na miejscu, co z kolei bardzo usprawniło pracę ratowników. Dzięki tej współpracy nie doszło też do rozprzestrzenienia się ognia na sąsiednie obiekty.

Po uroczystości strażaków zaproszono na poczęstunek, który stał się okazją do rozmów przedstawicieli jednostek z rejonu Zgierza.

Przypomnijmy, łącznie w gaszeniu pożaru, który wybuchł 25 maja 2018 roku, brało udział ponad 100 jednostek i ponad 250 wozów strażackich, również z obszaru spoza naszego powiatu i województwa. (rk)

## Sztandar i piknik. Policjanci świętowali



Piknik policyjny w parku miejskim

Tegoroczne Wojewódzkie Obchody Święta Policji zorganizowano w piątek 6 lipca w Zgierzu. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się mszą w intencji służb mundurowych odprawioną w kościele św. Katarzyny. Spod kościoła wyruszyła defilada z udziałem orkiestry policyjnej z Wrocławia, funkcjonariuszy oraz zaproszonych

gości. Na placu Stu Straconych policjantom wręczono awanse oraz odznaczenia resortowe i państwowe, w tym Złote i Brązowe Krzyże Zasługi. Ważnym elementem uroczystości było przekazanie Komen-darzu Powiatowej Policji w Zgierzu sztandaru ufundowanego przez mieszkańców oraz instytucje naszego regionu. Uczestnikiem zgierskich obchodów był Komendant Główny Policji nadinsp. Jarosław Szymczyk.

Po części oficjalnej policjanci zaprosili mieszkańców Zgierza na piknik do parku miejskiego. W programie były m.in. wojna armatek wodnych, rozbieranie ładunku wybuchowego oraz pokaz policyjnego sprzętu. Duże wrażenie na uczestnikach imprezy zrobił pokaz umiejętności lotniczych funkcjonariuszy, nad głowami zgierzan kilkakrotnie przelatował policyjny śmigłowiec. W pasażu parku wręczono wyróżnienia policjantów z terenu powiatu, wśród nagrodzonych był asp. Konrad Karpiński z KPP w Zgierzu. (jn)

## Absolutorium dla Prezydenta Miasta Zgierza

Podczas ostatniej przed wakacjami sesji Rady Miasta Zgierza radni udzielili prezydentowi Przemysławowi Stanisławskiemu absolutorium z wykonania budżetu za rok 2017. Za przyjęciem uchwały absolutorijnej głosowała zdecydowana większość samorządowców. Trzy osoby były przeciw, dwie wstrzymały się od głosu. (rk)



Prezydent Miasta Zgierza podczas czerwcowej sesji

## Wyjazd żeglarski podopiecznych MOPS

31 dzieci ze Zgierza oraz 20 najmłodszych mieszkańców Gminy Nowy Duninów spotkało się na imprezie żeglarskiej przy Zalewie Włocławskim. Wyjazd zorganizowany



został przez zgierski MOPS we współpracy ze Stowarzyszeniem Jacht Klub Boruta. Gościny udzieliły władze Gminy Duninów. – *Młodzi adepci żeglarstwa z łask Neptuna i jego małżonki Prozerpiny zostali poddani obrzędowi chrztu żeglarskiego, w czasie którego siłę i odwagę wykazali, przez co stwierdzono ex officio przydatność do żeglugi po morzach i oceanach* – mówi Kamil Wojciechowski z MOPS. Na pamiątkę tego wydarzenia, wszystkie dzieci dostały dyplomy potwierdzające przejście chrztu żeglarskiego. Poza tym było wiele konkursów i interesujących pokazów strażackich i policyjnych.

Wsparcia finansowego udzielił między innymi prezydent Zgierza Przemysław Stanisławski, firma Panda-Hurt, piekarnia Mariusza Górskiego i supermarket Tesco. (rk)

## Kapsuła czasu – opowieść dla potomnych

Podczas tegorocznego zakończenia sezonu kulturalnego w CKD w ogrodzie placówki została zakopana „kapsuła czasu”. Był to kolejny akcent na 10-lecie istnienia tego domu kultury. W kapsule, która 23 czerwca trafiła prawie dwa metry pod ziemię, znalazły się pamiątki, wspomnienia instruktorów, gadzety z logiem placówki, zdjęcia, filmy na USB czy np. ceramika z pracowni CKD. Można mieć tylko nadzieję, że późniejsze pokolenia bez problemu odtworzą z zawartości bogactwo oferty zgierskiej placówki. (kami)



Zakopywaniu „kapsuły czasu” towarzyszyło wielu świadków, między innymi obecnych instruktorów CKD i ich podopiecznych



Stylowe kwietniki z kolorowymi roślinami pojawiły się w czerwcu w centralnych punktach miasta: na Długiej, Dąbrowskiego, Rembowskiego przy Centrum Kultury Dziecka i na placu Jana Pawła II. Czyżby początek kwiatowej ekspansji?

## Świadczenia społeczne

Trwa internetowe przyjmowanie wniosków na nowe świadczenie Dobry Start 300+ (na uczące się dziecko), świadczenie wychowawcze z programu Rodzina 500+ oraz rodzinne i alimentacyjne. Od początku lipca dokumenty przyjmowane są drogą elektroniczną na platformach ZUS, ePUAP i Emp@tia, a od 1 sierpnia można je składać również w wersji papierowej w siedzibie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ulicy Łęczyckiej 24 w godzinach 8.00 – 15.30, we wtorki do 17.30. (rk)



# Jihlava – nowe miasto partnerskie Zgierza

**14** sierpnia prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski i burmistrz czeskiego miasta Jihlava Rudolf Chloupek podpisał umowę o partnerskiej współpracy obu samorządów. Rady obu miast podjęły już uchwały, w których wyraziły wolę współdziałania na niwie między innymi: oświaty, kultury i sportu, a także w celu wymiany doświadczeń w funkcjonowaniu samorządów w krajach Unii Europejskiej.

Jihlava (Iglawa) jest stolicą województwa Wysoczyzna na Morawach. Powstała w pierwszej połowie XIII wieku. Obecnie liczy około 50 tysięcy mieszkańców i pełni funkcję regionalnego ośrodka administracyjnego, przemysłowego, handlowo-usługowego, akademickiego i kulturalnego Moraw. Najważniejsze zabytki Jihlavy znajdują się w obrębie średniowiecznego Starego Miasta z Placem Masaryka stanowiącym miejski rynek. Są to kościoły: św. Jakuba, św. Krzyża, Wniebowzięcia NMP i św. Ignacego, liczne kamienice mieszczkańskie, ratusz oraz pozostałości obwarowań miejskich z Bramą Matki Boskiej. Na tamtejszym cmentarzu żydowskim znajduje się grobowiec rodziców kompozytora z przełomu XIX i XX wieku Gustava Mahlera. Jedną z atrakcji miasta jest też nieduży ogród zoologiczny.

Kontakty z Jihlawą zostały nawiązane przez zgierskich strażaków, którzy wraz ze swymi czeskimi odpowiednikami brali



Od połowy sierpnia Jihlava będzie dziewiątym miastem partnerskim Zgierza. Kilka tygodni zgierskich radnych (od lewej: J. Filipowicz, J. Pyrzanowski, R. Gajda) gościli władze tego czeskiego miasta

udział w organizowanych tam zawodach pozarniczych. W maju tego roku w Jihlavie gościli zgierscy radni: Radosław Gajda, Jakub Filipowicz i Jakub Przyrzanowski, którzy omówili z burmistrzem Jihlavy zasady

współpracy partnerskiej. Ciekawostkę stanowi fakt, że symbolami obu miast są... jeże. A zatem z przymrużeniem oka można stwierdzić, że współdziałać niebawem zązną zgierski jeż i igławski jeżek. (RG)

# 20 lat współpracy z Kežmarkiem i Kupiszkami

**N**a początku lipca już po raz 28. w Kežmarku na Słowacji odbył się Europejski Festiwal Rzemiosła Ludowego ELRO. Była to również okazja do świętowania dwudziestolecia współpracy partnerskiej pomiędzy Zgierzem a miastem naszych południowych sąsiadów. Z tej okazji burmistrz Kežmarku przekazał prezydentowi Zgierza okolicznościowy graver z podziękowaniami za dotychczasowe współdziałanie, zaś obecny na ELRO przewodniczący Rady Miasta Zgierza Radosław Gajda w imieniu naszych władz wręczył pamiątkową paterę z wizerunkiem zgierskiego jeża.



Sam festiwal jak co roku skupił setki artystów z całej Europy, którzy zaprezentowali pełny przekrój kultury ludowej Starego Kontynentu. Było między innymi rękodzieło, sztuka jubilerska, kowalstwo, garncarstwo, pracownice strojów historycznych, a przede wszystkim liczne zespoły pieśni i tańca. Przez trzy dni, od 6 do 8 lipca, ELRO odwiedziło łącznie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, w tym goście między innymi z Polski, Litwy, Niemiec, Czech i Węgier.

W tym samym czasie druga zgierska delegacja z radnymi Henryką Piekut i Tomaszem Kupisem gościła w Litewskim mieście Kupiszki, z którym Zgierz z sukcesem współpracuje również od dwóch dekad. (RG)

# Szczęśliwa siódemka w budżecie obywatelskim

Siedem spośród 32 projektów zakwalifikowanych do tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego doczeka się realizacji w roku 2019. Większość stanowią pomysły budowy miejsc rekreacyjnych i sportowych. Trzy z nich dostały aż 1600 punktów.

Najwięcej głosów uzyskał projekt budowy boiska przy Szkole Podstawowej nr 12. Obiekt ma mieć polipropylenową nawierzchnię i być wyposażony w infrastrukturę, taką jak słupki, tablice obrotowe i siatki, niezbędne do gry w siatkówkę i koszykówkę.

Również ponad 1600 punktów udało się zdobyć projektowi „Rekreacja przed Malinką”, którego założeniem jest rozbudowa już istniejącej strefy rekreacyjnej przy Dolnej 47 o profesjonalne, oświetlone boisko do koszykówki. Trzeci z wysoko punktowanych projektów to koncepcja stworzenia otwartego dla wszystkich mieszkańców miejsca ćwiczeń i wypoczynku na Krzywiu-Chelmach przy ulicy Lelewela.

Ponadto z 850 tysięcy złotych przeznaczonych na realizację zadań w czwartej edycji budżetu obywatelskiego zbudowane



zostaną miejsca parkingowe przy ulicy Podgórznej 1/3, miasto doposaży boisko na ulicy Kasztanowej i zbuduje boisko piłkarskie przy ulicy Podleśnej 1. Listę projektów przeznaczonych do realizacji w przyszłym roku zamyka rozwój skweru sportowo-rekreacyjnego przy ulicy Gałczyńskiego, na który to cel wnioskodawcy przeznaczili 7 tysięcy złotych.

Tegoroczny budżet obywatelski odbył się wcześniej niż w poprzednich latach. – *Zależało nam na zakończeniu procedury przed wakacjami, dlatego zdecydowaliśmy się na przesunięcie całej operacji na pierwszą połowę roku, ale nie była to jedyna ważna zmiana. Większy nacisk położyliśmy też na głosowanie tradycyjne, które daje wiele okazji do ciekawych rozmów z mieszkańcami, i ta formuła się sprawdziła* – mówi prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski. Mobilne punkty

LUKASZ SOBIERALSKI



Tu powstanie boisko do siatkówki i koszykówki o polipropylenowej nawierzchni

do głosowania pojawiły się na każdym osiedlu dwukrotnie.

Wygrały projekty, które zgodnie z Regulaminem Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego uzyskały najwyższą liczbę punktów i mogą być sfinansowane w całości. Listę uzupełniły realizacje inwestycji w kolejności według uzyskanych punktów, które zmieściły się w puli pozostałych środków. (rk)

## Społeczeństwo

# Zgierska Karta Mieszkańca już we wrześniu

Po sukcesie Zgierskiej Karty Seniora (ponad pięć tysięcy posiadaczy w ciągu dwóch lat istnienia projektu) miasto chce realizować kolejny pomysł integrujący członków lokalnej społeczności. W połowie września rozpocznie się przyjmowanie wniosków dotyczących Zgierskiej Karty Mieszkańca. Może ją otrzymać każda osoba w wieku od 16 do 60 lat, zameldowana w naszym mieście.

Posiadacz karty będzie mógł korzystać ze zniżek oferowanych przez partnerów projektu. W przypadku Zgierskiej Karty Mieszkańca będą to firmy prywatne oraz podmioty związane z samorządem (m.in. Miejskie Usługi Komunikacyjne, MOSiR, MOK czy Miejski Zespół Przychodni Rejonowych). O wysokości przyznawanych posiadaczom kart ulg decydować będą indywidualnie partnerzy. Współtworzącym Zgierską Kartę Mieszkańca miasto zapewni miejsce na portalu stworzonym specjalnie dla tego



JAKUB NIEDZIELA

Ze Zgierskiej Karty Mieszkańca skorzystają zameldowani w naszym mieście

projektu. Partnerzy będą mogli zaprezentować tam swoją ofertę. Oprócz wysokości i zakresu zniżek na stronie zamieszczona zostanie też szeroka informacja o usługach firm. – *Popularność Zgierskiej Karty Seniora spowodowała, że chcemy pójść krok dalej i rozszerzyć krąg osób uprawnionych do korzystania z ulg* – wyjaśnia pomysł utworzenia ZKM prezydent Przemysław Staniszewski

– *Karta będzie wydawana mieszkańcom zameldowanym w naszym mieście. W ten sposób chcemy wyrazić wdzięczność osobom rozliczającym się w lokalnym Urzędzie Skarbowym. Dzięki wpływowi z podatków zwiększają się przecież zdolności inwestycyjne miasta.*

Oficjalna inauguracja Zgierskiej Karty Mieszkańca ma nastąpić w sobotę 15 września podczas imprezy „Zakończenie lata”. W parku miejskim pojawi się stanowisko, przy którym będzie można wypełnić wniosek o wydanie karty oraz zdobyć najważniejsze informacje nt. projektu. W późniejszym czasie przewidziano uzupełnianie wniosków w formie elektronicznej i przysyłanie ich za pośrednictwem internetu do urzędu miejskiego. Opatrzony indywidualnym numerem Zgierskiej Karty Mieszkańca będą wysyłane na adresy wskazane w dokumencie. Władze szacują, że z kart może skorzystać kilkadziesiąt tysięcy zgierzan. (jn)



## Zmiany, zmiany, zmiany...

**T**o już tradycja tej kadencji. Dwa razy do roku (połowa i jego końcówka) prezydent Zgierza robi „rachunek sumienia” w sprawie zrealizowanych, trwających i zaplanowanych inwestycji miejskich. Nie inaczej było i tym razem. Przemysław Staniszewski przedstawił długą listę robót na terenie naszego miasta. Nie bez powodu prezentacja ta miała miejsce na ulicy Długiej, gdzie w tym czasie trwały prace związane z modernizacją północnej strony odcinka od Cezaka do Mielczarskiego. Pierwszy etap inwestycji objął budowę ścieżki pieszko-rowerowej, oświetlenia ulicznego, odnowienie zieleni miejskiej oraz wymianę nawierzchni ulicy. Kolejne zadanie polega na okablowaniu drugiej strony ulicy. Wykonanie południowej części chodnika i zieleni zależy od prac prowadzonych przez PGE w związku z wymianą okablowania powietrznego na ziemne.

Długa to oczywiście tylko jedna z wielu ulic remontowanych przez miasto. Na liście znajdują się między innymi: Kossaków, Trojańska, Bema, Sieradzka (odcinek). Na horyzoncie pojawiły się nowe środki rozdysponowane przez wojewodę, przeznaczone na remont ulicy Solnej. Równocześnie trwa modernizacja chodników, np. na Mielczarskiego. To nie koniec. – *Regulujemy stany*

*prawne ulicy Przygranicznej. Zabezpieczyliśmy środki dla Kamiennej między Boya-Zeleńskiego a Witkacego. Chcemy, żeby ten odcinek zmienił swój wygląd i został lepiej skomunikowany. Trwają także prace na terenie po byłej jednostce wojskowej. Miasto stara się pozyskiwać środki zewnętrzne na zmianę przestrzeni – relacjonuje prezydent Staniszewski. Z tego tytułu urzędnicy magistratu złożyli wniosek o dofinansowanie rewitalizacji drugiej części parku (za ulicą 1 Maja), gdzie, jeśli środki zostaną przyznane, powstanie między innymi skate park, siłownia i zielone ścieżki. Przemysław Staniszewski zapewnia, że mieszkańcy mogą liczyć na całkowitą odmianę oblicza Malinki, która po zakończeniu projektu będzie miejscem rekreacji z prawdziwego zdarzenia. Być może stanie się to faktem już w przyszłym sezonie. Natomiast prace zaplanowane na ulicach: Kamiennej, Jedlickiej i Czereśniowej (wraz z odwodnieniem) powinny rozpocząć się jeszcze w czasie wakacji.*

Zmiany dotkną też przestrzeni Miasta Tkaczy, w tym Starego Młyna. Na ten cel miasto ma pozyskać 24 mln zł dofinansowania. Cała inwestycja to koszt około 32 mln. Są też pieniądze na modernizację Placu 100 Straconych i kwartałów niehistorycznych,

takich jak tereny zielone na Kuraku przy centrum zakupów i na wjeździe od strony Łodzi oraz przy Cezaka i parku przy NZOZ.

Ponadto pod koniec czerwca, zgodnie z obietnicą daną mieszkańcom, został złożony wniosek o niemal 9-milionowe dofinansowanie na remont infrastruktury tramwajowej na odcinku od Helenówka do Kuraka i już wiadomo, że zyskał pozytywną weryfikację Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego. – *To jednak nie koniec. Zamierzamy występować o kolejne środki – zapewnia prezydent. – Czekamy też na rower aglomeracyjny. A ponieważ postępowanie w urzędzie marszałkowskim się przedłuża, to zdecydowałem o zorganizowaniu przetargu na obsługę programu rowerowego na zasadach podobnych jak w zeszłym roku. W związku z tym w mieście pojawią się cztery stacje: na placu Kilińskiego, w parku miejskim, na Malince i Osiedlu 650-lecia.*

To nie wszystkie inwestycje prowadzone przez miasto. Powoli dobiega końca termomodernizacja placówek oświatowych. Przed wykonawcami jeszcze docieplenie budynku „Traugutta”. Kończy się również docieplenie wraz z rozbudową Szkoły Podstawowej nr 10, o co od lat zabiegali rodzice uczniów.

Jeszcze w tym roku powinny ruszyć prace projektowe w innym zadaniu termomodernizacyjnym obejmującym obiekty użyteczności publicznej i budynki komunalne przy ulicy Długiej.

(rk)

## Społeczeństwo

# Nowe życie rodziny Bosikow



LUKASZ SOBIEBIALSKI

Ania (brunetka) wraz z siostrą Sofiją. W końcu obie siostry i ich rodzice mieszkają w Polsce

**A**nna Bosikow i jej rodzice mieszkają w Zgierzu zaledwie od 10 czerwca 2018 roku. Przyjechali tu jako repatrianci z Kazachstanu. Anna ma niespełna 30 lat, jest piękną kobietą o roześmianych, szczęśliwych oczach. Mówi, że nie będzie tęsknić za krajem, w którym się urodziła; mimo że daleko na Wschodzie zostało całe jej życie, a to, co przywozła wraz

z rodzicami do Polski, zmieściło się w czterech walizkach. – *Nie miałam tam czego szukać, żadnych szans na rozwój. Studiowałam prawo, ale przerwałam. Nie znalazłabym pracy. Byliśmy tam ciągle obcy – opowiada. – Mama od 15 lat starała się o przesiedlenie do Polski, ale ciągle coś stawało na przeszkodzie. I w końcu się udało. Zdecydowaliśmy się na przyjazd do Zgierza, chociaż wiedzieliśmy, że będziemy mieszkać na czwartym piętrze, a nasz tata ma problem z chodzeniem. – Tam, w Kazachstanie, ciśnienie jest niedobre dla taty, a do tego zimą jest minus trzydzieści, a latem plus 45, 50 stopni, i jest sucho, bez deszczu. Tu jest lepszy klimat – dodaje dwudziestoletnia Sofija Bosikow. Młodsza z siostr studiuje filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Chce pracować w reklamie, wymyślać slogany. Podobnie jak Anna, ma ogromną radość w oczach. Cieszy się, że nareszcie ma najbliższych niemal na wyciągnięcie ręki. Ona jest w Polsce najdłużej, od 3 lat, ale wciąż pozostaje obywatelką Kazachstanu. Zmiana statusu w tym momencie wprowadziłaby spore zamieszanie w jej studenckim życiu. Dlatego złożyła dokumenty repatriacyjne po uzyskaniu tytułu magistra.*

Sofija przedstawia się we wschodnio brzmiącej wersji imienia, choć dla kolegów już jest po prostu Zośką.

Obie dziewczyny są i czują się Polkami po mamie – ich pradiadka z dziewięciorgiem dzieci, w tym z ich zmarłym już dziadkiem, wysiedlono z Polski w 1936 roku. Doskonale znają kraj swoich przodków. Starsza z siostr, zanim przyjechała tu na stałe, była w Polsce wiele razy – zna prawie wszystkie ważniejsze miejscowości turystyczne. Zapytana, co widziała, wymienia je jednym tchem: Warszawa, Kraków, Gdynia, Sopot, Malbork, Zakopane, Kołobrzeg... Obie też bardzo dobrze mówią po polsku, choć Sofija, być może dzięki temu, że jest tu dłużej, a na pewno dzięki studiom na polonistyce, czasem wspomaga Anię, gdy tej brakuje słowa podczas rozmowy albo je trochę przekręca.

Rodzina Bosikow zamieszkała w dwupokojowym mieszkaniu przy ulicy Targowej. Na razie wszyscy czekają na dopełnienie formalności, jak choćby nadanie im numerów pesel, tak ażeby mogli podjąć starania o pracę i zacząć nowe życie. Muszą też nauczyć się języka polskiego. Tymczasem w domu mówi się po rosyjsku.

(rk)



# Plan zagospodarowania części terenu Boruty

**P**rojekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Zgierza dla terenów przemysłowych, położonych w rejonie ulicy Konstytucyjnej-Zachód, tak jak oczekiwano, wzbudził zainteresowanie i emocje mieszkańców, którzy chcą wiedzieć, czy po wprowadzeniu go w życie będzie istniała możliwość przechowywania odpadów na terenach po dawnych zakładach Boruty. – *Projekt planu miejscowego uniemożliwia rozpoczęcie przez nowe firmy działalności związanej z gospodarką odpadami na tym terenie i jednocześnie dopuszcza działalność podmiotów już funkcjonujących na terenie Parku Przemysłowego* – zapewniał mieszkańców prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski w czasie debaty publicznej, przekonując jednocześnie, że miasto nie usunie z terenu legalnie i uczciwie działających firm. Taki ruch wiązałby się nie tylko z uszczupleniem wpływów z podatków, likwidacją wielu miejsc pracy, ale także narażałoby miasto na wielomilionowe odszkodowania, których prawdopodobnie domagałyby się przedsiębiorstwa.

Plan przewiduje, że na projektowanym obszarze będą mogły rozwijać się firmy usługowe, produkcyjne i handlowe o różnym profilu.

W związku ze staraniami władz miasta o przejęcie składowiska odpadów przy Miroszewskiej po Eko-Borucie, nie zmienia się przeznaczenie tego fragmentu. Gdyby się zmieniło, po przejęciu terenu, miasto nie mogłoby przeprowadzić rekultywacji składowiska i uzyskać dofinansowania zewnętrznego. Z kolei bez dodatkowych środków, z samego tylko budżetu miasta taka operacja w ogóle nie byłaby możliwa. – *Zrekultywowanie tego terenu jest jednym z moich priorytetów, a jesteśmy już bliżej niż dalej od celu, więc nie wyobrażam sobie, żebym na tym etapie miał porzucić ten zamiar* – mówi prezydent Staniszewski i dodaje, że podjął już decyzję o modyfikacji

zapisu odnośnie zakazu powstawania nowych firm prowadzących gospodarkę odpadami. – *Zaproponowana przeze mnie korekta pozostaje zgodna ze sztuką pisania aktów prawnych w Polsce, a z drugiej strony jest pozytywną odpowiedzią na obawy zgłaszane przez mieszkańców* – wyjaśnia Przemysław Staniszewski.

Procedura uchwalania planów miejscowych nie przewiduje prowadzenie konsultacji społecznych, a jedynie organizowanie debat publicznych nad projektowanymi zmianami. Pierwsza odbyła się 25 czerwca. Kolejne spotkanie mieszkańców z władzami miasta i projektantem odbędzie się po ponownym wyłożeniu planu.

Do 13 lipca mieszkańcy mogli zgłaszać uwagi i wnioski. Do Urzędu Miasta Zgierza

wpłynęło w tej sprawie ponad 200 wniosków, z czego duża część dotyczyła wprowadzenia szczegółowego zapisu o zakazie powstawania nowych firm prowadzących gospodarkę odpadami. Dużą część stanowiły wnioski od przedsiębiorców z terenu Boruty, zaniepokojonych, że zmiany spowodują ograniczenie lub uniemożliwią im dalszy rozwój, lub egzystencję ich firm na terenie parku.

Właściciele firm oczekują w związku z tym ustanowienia szczegółowych zapisów, że mogą i będą mogli prowadzić swoją działalność bez obaw.

Termin następnej debaty publicznej zostanie opublikowany na stronie [www.miesto.zgierz.pl](http://www.miesto.zgierz.pl), [www.umz.zgierz.pl](http://www.umz.zgierz.pl) i w lokalnej prasie. (rk)

LUKASZ SOBIEBALSKI



W debacie publicznej, która odbyła się w dwóch turach w Urzędzie Miasta Zgierza wzięło udział łącznie około 70 mieszkańców

## Sport

### Zaproszenie na turniej koszykówki

**W**niedzielę 26 sierpnia w parku miejskim odbędzie się czwarta edycja Zgierskiego Turnieju Koszykówki Ulicznej Streetball. Do rywalizacji przystąpią trzyosobowe drużyny. Zgłoszenia należy przysłać pod adres: [streetball@umz.zgierz.pl](mailto:streetball@umz.zgierz.pl).

Turniej rozgrywany będzie w dwóch kategoriach wiekowych: 11-15 lat oraz 16+. Osoby niepełnoletnie powinny mieć przy sobie pisemną zgodę od rodziców lub

opiekunów. Impreza corocznie przyciąga fanów koszykówki z terenu całego województwa łódzkiego. Organizatorzy zapowiedzieli muzyczną niespodziankę dla uczestników rywalizacji i kibiców koszykówki. Tradycyjnie patronat nad turniejem objął słynny koszykarz Marcin Gortat i jego fundacja MG13. Szczegóły imprezy opublikowane zostaną wkrótce na stronie [fb.wydarzenia](http://fb.wydarzenia). (jn)

LUKASZ SOBIEBALSKI



Fani streetball'a w sierpniu opanują park miejski

# Rubinowy jubileusz Domu Pod Lwami



Jedną z atrakcji towarzyszących obchodom jubileuszu muzeum było udostępnienie makiety starego Zgierza

W bieżącym roku Muzeum Miasta Zgierza świętuje 40-lecie istnienia. W połowie czerwca odbyły się oficjalne obchody jubileuszu, podczas których przypomniano historię jednostki, otwarto nowe wystawy, uhonorowano zasłużonych pracowników nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Uroczystości podzielono na dwie części. Pierwsza z nich – Gala Jubileuszowa

– odbyła się w sali obrad Urzędu Miasta Zgierza, do której przybyli przedstawiciele władz miasta, instytucji miejskich, powiatowych i wojewódzkich, a także mieszkańcy Zgierza. Tam zaprezentowano film opowiadający o historii i funkcjonowaniu Muzeum, a dwóm pracownikom placówki: Maciejowi Wierzbowskiemu i doktorowi Piotrowi Świątkiewiczowi zostały wręczone odznaczenia „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Dyrektor Muzeum Miasta Zgierza Robert Starzyński nie zapomniał też o gościach, którym wręczył okolicznościowe grafiki autorstwa Pawła Nawrota. Artysta związany jest ze zgierskim muzeum od początku jego działalności. W tym roku również Paweł Nawrot obchodzi swój jubileusz 40-lecia twórczości. Naturalnie więc należało upamiętnić ten fakt wernisażem wystawy prac artysty nie gdzie indziej, jak tylko w galerii muzeum. Wydarzenie to stanowiło element drugiej części obchodów święta zgierskiej placówki odbywających się już w Domu Pod Lwami, przy ul. Dąbrowskiego 21. W tej części otwarto też niezwykle ważną dla zgierzan wystawę stałą „Z dziejów Zgierza”, na której zaprezentowano historię miasta z przełomu XIX i XX wieku. Wśród eksponatów

pojawił się oryginał jednego z odpisów Umowy Zgierskiej z 1821 r., a także za- bytki związane z cechami rzemieślniczymi, kantor fabryczny wraz z meblami, sejfem i dokumentami fabrykantów. Na pewno nie małe wrażenie zrobiła na zwiedzających makieta odwzorowująca Zgierz z połowy XIX wieku. Budując ją, twórcy opierali się o dokumenty archiwalne, mapy i rysunki. Chodziło im o pokazanie różnic pomiędzy Starym a Nowym Miastem. Inną część wystawy poświęcono pamięci Jana Świercza, burmistrza i prezydenta Zgierza w latach 1919-1939.

Przy okazji jubileuszu udostępnione zostało wydawnictwo, które podsumowuje działalność Muzeum Miasta Zgierza w czasie czterech dekad istnienia. Znajdziemy w nim prezentację obszarów pracy muzealników, a także opisy samych pracowników i ich wkładu w rozwój placówki. Dyrektor Robert Starzyński z dumą przedstawia w publikacji dotychczasowe osiągnięcia placówki i jednocześnie wyraża nadzieję na równie dynamiczny dalszy rozwój muzeum, co ma się ziszczyć nie tylko dzięki pracy całego zespołu, ale także przy współdziałaniu społeczności lokalnej Zgierza. (mz)

Myślę ekologicznie

## Zgierz miastem przyjaznym dla pszczół

Nasze miasto mające w logo jeża lubi nie tylko kolczaste ssaki, ale też aktywnie pomaga wolnożyjącym kotom czy dba o psiaki, które są mile widziane w urzędzie miasta tak w upały, jak i w mroźne dni. Od pewnego czasu w centrum zainteresowania są też pszczoły murarki.

Wczesnym popołudniem w pierwszy dzień kalendarzowego lata prezydent miasta Przemysław Staniszewski przekazał przedstawicielom spółek miejskich i tutejszych instytucji kultury 40 hoteli dla tych pożytecznych owadów. Każdy odbiorca dostał również „wsad” do hotelu: około 50 pszczół w fазie rozwojowej oraz trzcinowe rurki, gdzie dojrzale murarki złożą jajeczka, z których wczesną wiosną wylęgną się młode owady. – *Murarki są najważniejszymi i najlepszymi zapylaczami roślin, będąc jednocześnie zupełnie nieagresywnymi wobec człowieka. Są szczególnie potrzebne tam, gdzie na przykład słabiej rodują drzewa owocowe. Ich obecność sprawia, że*

*w kolejnych latach owoców przybywa* – mówi pszczelarz Dariusz Serafiński, który opowiedział uczestnikom spotkania, jak dbać o te pożyteczne stworzenia i jak przyczyniać się do zwiększenia ich populacji w mieście.

Instalowanie hoteli dla pszczół w Zgierzu zaczęło się na początku zeszłego roku. Centrum Kultury Dziecka zorganizowało warsztaty, podczas których uczestnicy pod okiem pszczelarza z pasieki w Lipce zbudowali 50 „pszczelich mieszkaniówek”. Trafiły one do miejskich szkół, parku oraz na prywatne działki.

W tym roku w maju podczas pikniku miejskiego „Wszystko na zdrowie – Zgierz miastem zdrowego stylu życia” odbyły się kolejne warsztaty. Znowu powstało kilkadziesiąt hoteli, które 21 czerwca zostały przekazane instytucjom i spółkom miejskim, takim jak Wod-Kan, Miejski Ośrodek Kultury, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej czy TBS. (rk)



Szczęśliwym posiadaczem jednego z hoteli dla pszczół murarek został wydawca miesięcznika – Miejski Ośrodek Kultury, godnie reprezentowany w czasie szkolenia przez dyrektora Witolda Świątczaka

Miasto zachęca mieszkańców do zakładania hoteli dla pszczół na prywatnych terenach. Na zgłoszenia chętnych czekają pracownicy wydziału ochrony środowiska UMZ (plac Jana Pawła II 16, tel. 42 714 32 18 lub 42 714 31 150).



# Klub Obudź Jutro

**N**a początku czerwca powstało nowe miejsce na edukacyjno-społecznej mapie Zgierza. Jest to „Klub obudź jutro”, który jest specjalistyczną placówką wsparcia dziennego. – *Naszymi podopiecznymi są dzieci i młodzież z różnych powodów zagrożone wykluczeniem społecznym* – tłumaczy Dominka Żurkowska, prezes Stowarzyszenia AD REM i kierownik świetlicy. – *Z naszych zajęć i wsparcia mogą skorzystać osoby w wieku 10-18 lat.*

A jest w czym wybierać, bo oferta placówki jest bardzo bogata. W ramach tego projektu organizowane są bezpłatne zajęcia wszechstronnie rozwijające: edukacyjne, sportowe, kulinarne, komputerowe, a nawet survivalowe. Na miejscu dzieci i młodzież mogą skorzystać ze specjalistycznego

wsparcia psychologa, psychiatry, pedagoga, logopedy lub doradcy zawodowego. W roku szkolnym klub działa od godziny 14:00-18:00, od poniedziałku do piątku. Minimalny czas, na jaki zainteresowana osoba może przystąpić do projektu, to okres 6 miesięcy. W tym celu potrzebne jest skierowanie od psychologa lub pedagoga szkolnego. – *W ramach codziennych spotkań jest czas na odrabianie lekcji, posiłek i zajęcia rozwijające. Główny nacisk kładziemy na budowanie umiejętności społecznych. Chcemy, żeby dzieci ze sobą współpracowały, czuły się dobrze w grupie i miały poczucie własnej wartości. W czasie pobytu w świetlicy uczestnicy zajęć poznają swoje słabe i mocne strony oraz pracują nad rozwiązywaniem problemów pod okiem psychologa* – opowiada prezes

LUKASZ SOBIERALSKI



Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej i Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego. Finansowanie gwarantowane jest do czerwca 2020 roku, ale przedstawiciele Stowarzyszenia mają nadzieję, że pozostaną w Zgierzu na dłużej, świadcząc specjalistyczne usługi

Stowarzyszenia AD REM. Więcej informacji udzielają pracownicy Klubu pod numerem telefonu: 796 188 282.

Mam firmę

## Nasi przedsiębiorcy: przełożeni, koledzy, partnerzy

**KAZIMIERZ KUBIAK**



O tym, jak ważne dla przedsiębiorstwa są kompetencje kadry kierowniczej, nie trzeba nikogo przekonywać. Radio, telewizja, czasopiśma prześcigają się w informowaniu słuchaczy i czytelników o tym, jacy są lub powinni być szefowie. W prezentowanych ocenach są bezkompromisowi i nie zawsze obiektywni. A jacy naprawdę są współcześni menedżerowie?

Temat to niezwykle interesujący ze względu na szybkie zmiany zachodzące w życiu gospodarczym i społecznym. Zmienia się nasze społeczeństwo, systemy wartości, jakość życia i poziom wiedzy pracowników. Inne też są standardy pracy, wzajemnych relacji na linii przełożony – podwładny oraz przedsiębiorstwo – społeczność lokalna. Rosną też oczekiwania właścicieli i udziałowców przedsięwzięcia wobec zatrudnianych menadżerów, którzy to mają największy wpływ na końcowe wyniki prowadzonej działalności. A gwałtowne zmiany i trudne do przewidzenia skutki tych zmian potęgują skalę wymagań stawianych przed kadrą kierowniczą.

Polscy przedsiębiorcy w stosunkowo krótkim czasie musieli przystosować się do nowych warunków, jakie narzuciła gospodarka rynkowa i zachodzące procesy globalizacyjne. Współczesny model organizacji wymaga od kadry zarządzającej nowych kompetencji

będących wynikiem wciąż poszerzanej wiedzy, innowacyjności i przedsiębiorczości.

Powstaje pytanie, jakie jest faktyczne zapotrzebowanie polskiej gospodarki na „nowych” menedżerów oraz stan dostosowania ich kompetencji do aktualnych potrzeb i sposobów ich doskonalenia? Fundamentalne zagadnienie dotyczy wykorzystania wiedzy i kompetencji kadry w procesie budowania i zarządzania kompetencjami organizacji. A kompetencje menedżera to umiejętności, wiedza, postawy i cechy osobowości. Eksperci twierdzą, że obecnie najwyżej ceni się umiejętność zarządzania zmianami w firmie, zdolność rozwiązywania problemów, negocjowania, budowania dobrych relacji z otoczeniem, motywowanie do pracy nie tylko podwładnych, ale i ...samego siebie. Wysoko ceni się również wiedzę z zakresu organizacji i nowych technik zarządzania oraz z obszaru technologii informatycznych. Oczekiwane cechy osobowości to chęć uczenia się i dzielenia wiedzą, przedsiębiorczość, gotowość do podejmowania ryzyka, odporność na stres, otwartość i elastyczność w myśleniu. Ważną cechą współczesnego przedsiębiorcy jest też gotowość do dzielenia się z załogą sukcesami i dobrymi wynikami finansowymi.

Do przysłowiowego lamusa przechodzą powielane opinie o przedsiębiorcy kombinatorze, „prywaciarzu”, cwaniaku liczącym na szybki zarobek. Oczywiście, wciąż zdarzają się pseudoprisiębiorcy liczący na łatwy zys kosztem pracownika i klienta.

Zmiana wizerunku następuje powoli, ale systematycznie i konsekwentnie.

Społeczeństwo coraz bardziej docenia trud przedsiębiorców przestrzegających zasad społecznej odpowiedzialności biznesu. Godzi się więc przypomnieć, że 21 czerwca po raz trzeci obchodziliśmy Ogólnopolski Dzień Przedsiębiorcy. W lipcu 2014 roku Andrzej Arendarski, Prezes Krajowej Izby Gospodarczej w imieniu zespołu przedsiębiorców złożył do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wniosek o powołaniu Dnia Przedsiębiorcy. W batalii o taki sposób uhonorowania przedsiębiorców nie zabrakło działań aktywnych jak zawsze mieszkańców Zgierza. W Uchwale Sejmu RP z dnia 9 czerwca 2016 czytamy: „Uznając znaczenie działalności przedsiębiorców na rzecz rozwoju gospodarczego i społecznego kraju, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia 21 czerwca Dniem Przedsiębiorcy. Dzień ten przyczyni się do wzmocnienia świadomości i wiedzy społeczeństwa o procesach gospodarczych oraz przedsiębiorczości”. Jest to już czterdzieste święto, które nie jest dniem wolnym od pracy, ale jak wiadomo, przedsiębiorcy pracują bez przerwy, we wszystkie dni tygodnia.

Szanowni przedsiębiorcy, koleżanki i koledzy życzymy wam wielu sukcesów i satysfakcji z prowadzonej działalności gospodarczej, a waszym pracownikom wspaniałych i kompetentnych szefów. ●

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

# Triathlonista w mundurze strzelca

Pomysłodawca i organizator zgierskiego Biegu Tkaczy. Od kilku lat uczestnik zawodów triathlonowych, które, jak sam przyznaje, stały się jego nałogiem. Pasję sportową łączy z zamiłowaniem do historii. Od lat jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia Historycznego „Strzelcy Kaniowscy” i współtwórcą akcji rekonstrukcyjnych – Jakub Stefankiewicz.

## JAKUB NIEDZIELA



Zgierzanie kojarzą go głównie z powstałą niedawną, ale już bardzo popularną imprezą lekkoatletyczną. Tegoroczna, druga odsłona Biegu Tkaczy przyciągnęła do zabytkowego centrum Zgierza 324 zawodników z całego regionu, to o 60 osób więcej niż podczas premierowej edycji. Już na przykładzie Biegu Tkaczy jak w soczewce widać połączenie pasji sportowej z ideą popularyzowania historii. Start, meta i centrum organizacyjne wyścigu zlokalizowane są w samym sercu Miasta Tkaczy, biegacze zachwycają się drewnianą zabudową, brukowanymi ulicami i oświetlającymi to wszystko gazowymi latarniami. – *Mało znana jest historia rozwoju przemysłu włókienniczego w regionie łódzkim, a szczególnie fakt, że wszystko zaczęło się w Zgierzu. To tutaj powstało miasto w mieście, z nowym układem urbanistycznym i ciekawymi zapisami umowy zgierskiej* – tak Jakub Stefankiewicz uzasadniał na naszych łamach wybór miejsca biegowej imprezy. W przygotowaniu jest już trzecia edycja zgierskiego wyścigu. Zaplanowano ją na kwiecień 2019 roku.

## Magiczna linia mety

Urodził się i dorastał na Przybyłowie, w tym roku wraz z klasą z „Traugutta” świętował dziesięciolecie swojej matury. Nie dziwi fakt, że jako dziecko interesował się historią, zdumiewać może, że unikał jak ognia sportu. Uciekał z lekcji wychowania fizycznego, w zajęciach proponowanych przez szkołę nie widział nic interesującego. Bieganiem zainteresował się dopiero po dwudziestce, gdy zauważył, że „człowiek zaczął iść już nie wwyż, a wszerz”. Z czasem startował na coraz dłuższych dystansach, choć maraton zaliczył dotąd tylko jeden. I nie chodzi o długość trasy (około 42,19 km – przyp. red.), ale o... nudę. – *Przez cztery godziny tylko się biegnie i biegnie* – opowiada Jakub Stefankiewicz. – *Dłatego zdecydowanie wolę triathlony. Pierwszy raz w zawodach w trójboju wystąpiłem w 2013 roku w Rawie Mazowieckiej.*

Dyscyplina łącząca pływanie, kolarstwo i bieg stała się dla zgierzzanina pasją, a może



Jakub Stefankiewicz jako członek grupy rekonstrukcyjnej (Zgierz, 11 listopada 2017 roku)

i nałogiem. Gdy z powodów zdrowotnych na rok zawiesił starty w zawodach triathlonowych, ledwo to przeżył – przyznaje z uśmiechem. Jego największe osiągnięcie to dwukrotne zwycięstwo podczas Mistrzostw Polski w Bydgoszczy. Stefankiewicz startował tam w tandemie jako przewodnik osoby niedowidzącej. Dobrze wspomina również krajowe mistrzostwa w Suszu, podczas których pokonał blisko 30 km (płynąc, jadąc na rowerze i biegnąc) w niewiele ponad godzinę. – *Triathlon jest bardzo wyczerpującą dyscypliną, ale przynosi wielką satysfakcję* – mówi zgierzzanin. – *Pod koniec wyścigu przyrzekasz w myślach, że nigdy więcej nie zafundujesz sobie takiego wysiłku. Jednak wystarczy, że przekroczysz magiczną linię mety i zaczynasz planować kolejne starty.*

Już same przygotowania są pracochłonne. Od listopada do maja treningi dwa razy dziennie, i to nie tylko na basenie, rowerze czy po ścieżce biegowej, ale i regularnie na siłowni. Dobra kondycja przydaje się zresztą także Stefankiewiczowi-pasjonatowi historii.

## Sprint z karabinem

W 2008 roku jeszcze jako licealista pan Jakub wstąpił do Stowarzyszenia Historycznego „Strzelcy Kaniowscy” z Łodzi. To grupa rekonstrukcyjna kultywująca pamięć 28. i 31. Pułku Strzelców Kaniowskich, oddziałów Wojska Polskiego, które do 1939 roku stacjonowały i walczyły w regionie łódzkim. Podczas rekonstrukcji bitew okazało się, że uczestnikom potrzebna jest tężyzna fizyczna. Mundur członka pułku wraz z wyposażeniem waży ponad 30 kg... – *Jak się przebiegło pole walki, nagle wszyscy zaczynali odgrywać*

*umarłych, nie mieli siły biec* – wspomina Jakub Stefankiewicz.

Zgierzanin uczestniczył już w kilku imprezach lekkoatletycznych w pełnym umundurowaniu. Wystartował m.in. w Biegu Żołnierzy Wyklętych w Łodzi i w zawodach upamiętniających powstanie Armii Krajowej, zorganizowanych w Lasach Łukowskich. Mieszkańcy naszego miasta mogli oglądać pana Jakuba podczas obchodów Święta Niepodległości w 2017 roku. Wraz ze swoją grupą rekonstrukcyjną uczestniczył w inscenizacji odbijania urzędu miejskiego z rąk Niemców w 1918 roku. – *Listopadowe święto jest dla nas bardzo ważne. Peowiaci, którzy przejmowali wtedy władzę w mieście, w późniejszych latach tworzyli kadry pułków strzelców kaniowskich* – wyjaśnia Jakub Stefankiewicz.

Działalność stowarzyszenia „Strzelcy Kaniowscy” nie ogranicza się do akcji rekonstrukcyjnych. Dużym przeżyciem dla członków było spotkanie ze zgierzzaninem Lucjanem Sikorskim, stulatkiem, byłym plutonowym 28. Pułku SK, który widząc chłopców ubranych w mundury swojego oddziału, odruchowo stanął na baczność. Wiele sytuacji z czasów międzywojnia zaczęło mu się przypominać. Lucjan Sikorski pytał, skąd członkowie stowarzyszenia mają oryginalne umundurowanie. – *Posiadamy oryginalne uniformy, ale są tak cenne, że nie zakładamy ich na siebie* – tłumaczy pan Jakub. – *Natomiast dotarliśmy do regulaminów. Wiemy, jak wyglądają oryginalne kroje, sprowadziliśmy nawet z Czech identyczny materiał. Odtwarzamy ówczesne umundurowanie i uzbrojenie z dużą pieczołowitością.*

Hełmy i bagnety grupy rekonstrukcyjnej są oryginalne. Z kolei broń palna, ze względów prawnych, to połączenie elementów autentycznych z odtworzonymi – uniemożliwiający jej użycie. Osoby zainteresowane historią 28. Pułku Strzelców Kaniowskich zapraszane są do nowo otwartej izby pamięci pułku (Łódź, ul. Żeligowskiego 7/9). Członkowie stowarzyszenia zgromadzili tam wiele pamiątek związanych z oddziałem. Wybór siedziby izby nie był przypadkowy, przed wojną w tym miejscu znajdowały się koszary pułku, wciąż widoczne są tam ślady obecności żołnierzy. ●

Profil stowarzyszenia „Strzelcy Kaniowscy”:  
fb.com/kaniowscy



# 10 wspomnień na dziesięciolecie CKD (cz.2)

Zgierskie Centrum Kultury Dziecka ma już dziesięć lat i, cytując filmowego klasyka, nieuchronnie dąży do pełnoletności. Z tej okazji publikujemy 10 wspomnień na dziesięciolecie tej niezwyklej jednostki. Po wspomnieniach pracowników jednostki, które publikowaliśmy w poprzednim numerze, tym razem o refleksje i odświeżenie pamięci poprosiliśmy mieszkańców, którzy zetknęli się z placówką w przeszłości.

## Jan Budzyński, uczestnik zajęć, dziś wolontariusz CKD



ZBIORY PRYWATNE

Pamiętam, że CKD nie było dla mnie jakimś budynkiem. Od zawsze chodziłem tam dla ludzi, których tam poznawałem. Byłem dosyć niegrzeczny, co kończyło się zazwyczaj siedzeniem na czerwonej kanapie (oczywiście za karę). No ale kiedy tam szedłem, wiedziałem, że będzie tam pani Karolina albo inny opiekun nieprowadzący w tym czasie zajęć. I zwykle kończyło się to tak, że kara była dosyć fajna. Rozmawiałem sobie z dorosłymi i jadłem słodczyce leżące na stoliku przed czerwoną kanapą dla niegrzecznych.

## Maja Stopczyk (8 lat) (wspomnienie spisała mama Anna)



ZBIORY PRYWATNE

Lubię CKD za zajęcia wakacyjne i ferie. Trochę się bałam pierwszych ferii, bo to cały dzień w CKD bez rodziców, ale okazało się fajosko. Byliśmy na wycieczce w takim dużym garażu dla tramwajów i jechaliśmy tam pociągami. A później byliśmy też w ĘC1 na wystawie takiego pana co dużo dziwnych rzeczy wymyślił i wszyscy mówili, że wielki mistrz – wynalazca. I teraz w wakacje też jestem na półkoloniach. Tu w CKD jest zawsze mnóstwo zabawy, robimy ciekawe projekty, uczymy się gotować, po raz pierwszy robiłam faworki i pizzę i naprawdę dało się to zjeść. Bardzo lubię chodzić do CKD, bo mogę tam tańczyć, nauczyłam się robić gwiazdę i szpagat, a czasami występujemy też w ogrodzie dla rodziców i dziadków i cici Wioli, wujka Maćka, Adasia i Wojtusia, Sandry i Julki. Po zajęciach, jak tylko otwarty jest ogród, wychodzimy jeszcze się bawić – tylko czasami tata się niecierpliwi jak z Alą biegamy i mówi: „Dziewczynyno, jeszcze wam mało zabawy było?” Pamiętam, jak na zajęciach plastycznych z panią Kingą robiliśmy prace na konkurs – pierwszy raz w życiu brałam udział w konkursie i moje najfajniejsze urodziny były w CKD.

## Katarzyna Sylwia Grzebińska, nauczycielka wspierająca w SP1



ZBIORY PRYWATNE

CKD to placówka, z którą współpracuję praktycznie od początku. Jako nauczycielka pamiętam ciekawe zajęcia plastyczne i muzyczno-ruchowe. Uczniowie najbardziej lubili zabawy z gliną, podczas których powstawały prawdziwe arcydzieła. Z kolei zdrowa rywalizacja na zajęciach ruchowych to jest to, co dzieciaki lubią najbardziej. Cudowne wspomnienia mam nie tylko jako nauczycielka, ale również jako mama. Ze wzruszeniem przypominam sobie moją 3-letnią wówczas córkę, która przełamywała swoją nieśmiałość na zajęciach dla przedszkolaków. Początkowo niepewna, z zajęć wychodziła zawsze z uśmiechem. W późniejszym czasie Laura uczęszczała również na zajęcia taneczne, których efektem były występy na Święcie Zgierza lub podczas finału WOŚP. Sama również korzystałam z oferty CKD – konkretnie z zajęć decoupage, dzięki którym odkryłam w sobie pasję do dekorowania lampionów. Zamierzam odwiedzać dom tkacza przy Rembowskiego 17 także w przyszłości.

## Ala Stopczyk (6 lat) (wspomnienie spisała mama Anna)



ZBIORY PRYWATNE

Pani Kinga z CKD jest super i uczy nas na plastyce, jak zrobić kolczyki dla mamy i breloczek do kluczy dla taty – cały z cekinów. Pierwszy raz robiłam też sama zwierzątko z gliny, moją ulubioną surykatkę i mogłam ją później pomalować farbami. Pamiętam też jak kiedyś pani Kinga zgasła światło i włączyła kolorowe żarówki, które świeciły na podłogę i mogliśmy odrysowywać te kolorowe koła, jakie powstały. Na innych zajęciach robiliśmy z gliny jakieś naczynia – ja zrobiłam pieśka ;), tylko najgorsze jest, że później trzeba czekać, jak upiecze się to w tym piekarniku. Udało się też namówić mamę, by w domu przygotowała taką masę solną jak na zajęciach i też robiłam razem z Mają

zwierzaki. W CKD na wakacjach i feriach jest ekstra, jeździmy na wycieczki – widziałam prawdziwą ciuchcię, gramy w gry – nauczyłam się grać w warcaby i teraz wygrywam z tatą. Całe CKD jest super i bardzo lubię tam chodzić na zajęcia.

## Szymek Dolaciński (wspomnienie spisał tata Michał)

Po każdym warsztatach kulinarnych, w których brał udział nasz syn, wspólnie zasiadaliśmy do próbowania przygotowanych przez niego dań (część czasami nie docierała nawet do domu).

W domu Szymek opowiadał o tym, jak się napracował podczas przygotowywania jedynych w swoim rodzaju dań z całego świata. Zwykle kończyło się tym, że syn zjadał jedynie maleńki kęsik (bo, co bardziej smakujące mu kąski zjadł po drodze, a to, co zostawało, było dla niego zbyt „dziwne” lub „ostre”), natomiast wygłodniali rodzice mogli się do woli delektować wspaniałym smakiem i aromatem potraw z Indii czy Afryki.

Nierzadko te dania były tworem bardziej artystycznymi niż kulinarnymi – ciasta i placki w przeróżnych kształtach, którym nie wolno było dokonać swojego przeznaczenia w naszych żołądkach. One były „do podziwiania” i zabawy – zwłaszcza gdy wpadły w ręce młodszej siostry Szymka.



ZBIORY PRYWATNE

# Zgierskie talenty nagrodzone

**D**ziesięciu młodych zgierzan zakwalifikowało się do finału konkursu „Zgierz ma talent”, który odbył się w połowie czerwca w Parku Miejskim im. T. Kościuszki. Zgodnie z regulaminem do rywalizacji mogła przystąpić młodzież do 20. roku życia, szczególnie zaś ci, którzy chcieli pochwalić się swoimi zdolnościami artystycznymi. Większość prezentowała talenty wokalne, ale pojawiły się również tancerki, muzycy, raperzy. Uzdolnionych wykonawców oceniało jury, w którego gronie zasiadli: Anna Paszkowska, Jakub Niedziela i Witold Świątczak. Drugim równie ważnym podmiotem oceniającym była zgromadzona publiczność. Wspólny werdykt wyłonił laureatów: I miejsce zajął śpiewający i grający na gitarze Jakub Śmietana, II miejsce – Antonina Miżyńska, która zaskoczyła wszystkich umiejętnością gry na ksylofonie, a trzecie przypadło duetowi tanecznemu: Indze Ostrowskiej i Aleksandrze Wich. Przyznano również dwa wyróżnienia dla Marcela Ignaczaka i Weroniki Wiśniewskiej, prezentujących talenty wokalne.

Wydarzenie uświetniło kilka występów artystycznych (Talent Kolektyw Julii Sz wajcer,



Jakub Śmietana

Kamila Kieszowska i Danteek) oraz promocja płyty „Muzyczny Zgierz – MuZgi 2018”. Wydawcą i promotorem tej ostatniej jest Miejski Ośrodek Kultury, który realizuje ten projekt od 2008 roku. W każdej edycji na krążku pojawia się 20 utworów artystów pochodzących, mieszkających lub w inny sposób związanych ze Zgierzem. – *Obserwując talenty młodych ludzi, jestem przekonany, że nasza płyta będzie mogła być wydawana przez kolejne lata, bez obawy, że zabraknie materiału* – zapewnia Witold Świątczak, dyrektor MOK. Płytę można otrzymać bezpłatnie w siedzibie ośrodka przy ulicy Mielczarskiego 1.

Pierwszy konkurs „Zgierz ma talent” odbył się w ramach realizowanego od kilku miesięcy przez Stowarzyszenie EZG projektu pt. „Zgierska Fabryka Talentów”, który dofinansowany został z budżetu Miasta Zgierza. W jego ramach organizowane są również warsztaty w różnych dziedzinach: dziennikarstwa, fotografii, modelarstwa, graffiti, dj-ing i hip-hopu. Niektóre z nich już się odbyły, inne zostaną przeprowadzone we wrześniu. (mz)

## Kulturalny Zgierz

# Finał starego i początek nowego sezonu kulturalnego MOK



Zespół Pieśni i Tańca Boruta w nieformalnym występie wokalnym

**M**iejski Ośrodek Kultury nie ma przerwy wakacyjnej (trwają letnie zajęcia, koncerty i przygotowania do festiwalu), a czerwiec jest czasem podsumowań tego, co się wydarzyło w minionym roku kulturalnym, a także okazją do podziękowania wszystkim, którzy zgierską kulturę współtworzą. Dlatego co roku o tej porze MOK organizuje „Zakończenie sezonu”, na które zapraszani są twórcy, przedstawiciele władz miasta, partnerzy, instytucje

i jednostki współpracujące, sponsorzy, przedstawiciele mediów.

Wydarzenie odbywa się w ogrodzie MOK, ma charakter mniej oficjalny, a jego celem jest przede wszystkim integracja środowiska. Jego przebieg to właściwie długie rozmowy o pracy na rzecz kultury, nawiązywanie współpracy z nowymi podmiotami i planowanie przyszłych aktywności dla miasta. Oczywiście jest też czas na biesiadowanie. Całości towarzyszą występy sceniczne w wykonaniu muzyków związanych z Miejskim Ośrodkiem Kultury. W tym roku spotkanie uświetnili: Zespół Pieśni i Tańca Boruta, Talent Kolektyw Julii Sz wajcer, Bartek Siepsiak, Witek Świątczak, Irena Szczerbiak (występująca niegdyś w Teatrze Orfa), zespoły Snake Head, Blue Juke i MOKKA. Ten ostatni porwał do tańca zebranych gości, grając do późnych godzin wieczornych utwory z lat 70. i 80. – *„Zakończenie sezonu” pokazuje, jak wielu ludzi ma wpływ na to, co dzieje się w życiu kulturalnym naszego miasta* – podsumował Witold Świątczak, dyrektor MOK i wyraził jednocześnie nadzieję, że za rok w spotkaniu weźmie udział jeszcze większe grono.

Nazwa sugerująca koniec pewnego cyklu może być myląca, bo wcale nie oznacza

nadejścia wakacji dla instruktorów MOK. Właściwie już następnego dnia otwarty został nowy sezon kulturalny, którego początek stanowiły promocja płyty „Muzyczny Zgierz – MuZgi2018” w Parku Miejskim, a także Zgierski Festiwal Gitary Basowej Graj(mi)dół i 14. Ogólnopolski Przegląd Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”. W kolejnych tygodniach placówka zorganizuje kilka koncertów wakacyjnych (w ogrodzie MOK i w parku), pikniki, zajęcia i warsztaty artystyczne. O wszystkich wydarzeniach informuje na stronie [www.mokzgierz.pl](http://www.mokzgierz.pl).

Podczas tegorocznego „Zakończenia sezonu” miało miejsce jeszcze jedno ciekawe wydarzenie. Po wielu latach spotkali się bowiem dawni aktorzy Teatru Orfa. Wśród nich ci, którzy pamiętają czas założenia zespołu (1972 rok), a także ci, którzy działali w nim w czasach największej świetności. Podczas spotkania wspomniano tych, którzy już nie żyją: Mariana Glinkowskiego, Artura Mikulskiego, Antoniego Spanowskiego czy Marka Siedleckiego. Teatr nie działa od kilku lat, ale aktorzy cały czas odczuwają tęsknotę i wdzięczność za to, że dane im było występować z Orfą. (mz)



# Inne oblicze wakacji

Gdy w szkolnych murach rozlegnie się ostatni dzwonek obwieszczający wakacje, to z pewnością jest to jedna z najszczęśliwszych chwil dla uczniów. Czeka na nich bogata oferta kolonii, obozów czy letnich zajęć. I naprawdę jest w czym wybierać. Jednak nie dla wszystkich jest tak wiele propozycji. Niepełnosprawne dzieci i młodzież oraz ich opiekunowie są w całkiem innej sytuacji.

## EMILIA ANTOSZ



„Dzieci z niepełnosprawnością nie mają wielu wakacyjnych przygód. Oferty zorganizowanych wyjazdów dostosowanych do ich potrzeb i możliwości niemal nie ma. Na szczęście coraz częściej do-

towany letni wypoczynek organizują fundacje i stowarzyszenia działające na rzecz osób z niepełnosprawnością, ale to kropla w morzu potrzeb. Z ofertą stacjonarną jest dokładnie ten sam problem – gminy nie kwapią się do organizacji wypoczynku, uwzględniającego potrzeby osób z niepełnosprawnością. Ośrodki opieki czasowej, gdzie nasz podopieczny mógłby spędzić tydzień albo i miesiąc, korzystając z atrakcyjnych dla niego zajęć, nie istnieją” – to fragment artykułu „Wakacje i kombinacje” Doroty Próchniewicz – mamy chłopca z autyzmem. Został opublikowany na portalu niepełnosprawni.pl. Czy to tylko jeden głos rozżalonej mamy? Czy rzeczywiście problem istnieje? Sprawdźmy to na przykładzie naszego własnego podwórka.

### Turnusy rehabilitacyjne

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Zgierzu od pierwszych dni stycznia przyjmuje wnioski o dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych ze środków PFRON-u. Składa je rodzic lub opiekun prawny osoby niepełnosprawnej. Do wniosku należy dołączyć skierowanie na turnus wypełnione przez lekarza, kopię orzeczenia o niepełnosprawności oraz oświadczenie o wysokości dochodu w rodzinie. Dokumenty rozpatrywane są pod koniec kwietnia i już wtedy pierwsze osoby mogą wyjeżdżać na wymarzone wakacje. Kwota dofinansowania na osobę niepełnosprawną to 1021,00 złotych, a opiekun otrzymuje 681,00 złotych. – *Turnusy trwają minimum 14 dni. Miejsce i termin wyjazdu wybierane są przez opiekunów osób niepełnosprawnych* – informuje Beata Szafarz z PCPR. – *Można wybrać spośród ośrodków, które wpisane są do rejestru organizatorów turnusów rehabilitacyjnych. Należy pamiętać, że to nie musi być wyjazd wakacyjny. Powinien być zorganizowany najpóźniej do 30 grudnia roku, w którym otrzymuje się pomoc.* No tak, to zaledwie 2 do 3 tygodni, a co dalej? Wakacje trwają przecież 2 miesiące.



Wakacyjna oferta dla dzieci niepełnosprawnych pozostawia wiele do życzenia

### Terapia przez cały rok

Całoroczną specjalistyczną opieką i rehabilitacją świadczy organizacja pozarządowa – Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną w Zgierzu. Osoby dorosłe znajdują pomoc na warsztatach terapii zajęciowej, a dzieci w ośrodku wczesnej interwencji. W czasie wakacji organizowane są wspólne wyjazdy, obozy, wyjścia do kina, muzeum lub teatru. Nie jest to jednak oferta dla tych, którzy szukają wsparcia na czas urlopowy. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Zgierzu prowadzi zajęcia podczas roku szkolnego. – *Wakacje to czas, który rodzice chcą spędzić z dziećmi* – mówi Ewa Kołodziejczyk, sekretarz szkoły. – *Kiedyś mieliśmy propozycję zajęć na lato, ale nie było dużego zainteresowania. W zależności od rodzaju niepełnosprawności taka przerwa może powodować, że rozwój dydaktyczny zostaje zahamowany. Z drugiej strony w tym czasie dzieci przebywające w swoim rodzinnym domu uczą się samodzielności i samoobsługi.*

W Polsce funkcjonują organizacje, które oferują w letnie miesiące zajęcia stacjonarne lub kolonie dla osób niepełnosprawnych. Świetnym przykładem może być obóz „Mali odkrywcy” od 4 lat organizowany przez Fundację Podaj Dalej. Bogaty program, wyspecjalizowana kadra, bezpłatny pobyt, ale przede wszystkim dzieci przebywają tam bez prawnego opiekuna. – *U nas nie ma ograniczenia, jeśli chodzi o stopień niepełnosprawności* – informuje Zuzanna Janaszek-Maciaszek, prezes fundacji. – *Zdarza się, że mamy pod opieką dziecko, które potrzebuje opieki jeden na jeden i dotychczas nikt nie chciał go przyjąć na żadne kolonie. Dla nas najważniejsze, aby rodzice dokładnie i szczerze nas uprzedzili, jaka pomoc jest potrzebna i w czym, abyśmy mogli odpowiednio się przygotować i zaangażować wystarczająco dużo kadry.*

Rodzice niepełnosprawnych dzieci wiedzą, jak ważne jest, aby przybywało takich inicjatyw. Być może pojawiają się również takie oferty w naszym mieście i powiecie. ●

# Liczy się sama siła

Rozmowa z Konradem Blewąką, pseudonim Kon-Dźwig, dwudziestoletnim zgierzaninem bijącym rekordy świata w trójboju siłowym. Konrad opowiada o narodzinach sportowej pasji, przygotowaniach do zawodów i kontuzjach...

## Skąd pseudonim Kon-Dźwig?

Moim trenerem jest Sebastian Kot, któremu ze względu na osiągnięcia w tzw. martwym ciągu nadano pseudonim Wózek Widłowy. Troszkę to podłapałem i z połączenia mojego imienia i dźwigu, jak ja podnoszącego duże ciężary, wyszedł właśnie Kon-Dźwig.

## Skoro już poruszyliśmy temat ciężarów, opowiedz, jak zainteresowałeś się sportami siłowymi?

Zacząłem w młodym wieku, teraz mam dwadzieścia lat i już siedem lat treningów za sobą. Początki zainteresowania sportem to czasy pierwszej klasy gimnazjalnej, ale muszę na chwilę wrócić do lat jeszcze wcześniejszych. Jako dziecko byłem dosyć otyły, między podstawówką a gimnazjum schudłem około 30 kilogramów. Niestety, nie mając wiedzy, jak należy to robić. Głodówki i tym podobne – nie wpłynęło to dobrze na mój metabolizm. W czasach gimnazjalnych mój brat cioteczny Adrian Ignaczak, który jest rugbistą i aktualnym reprezentantem Polski, zainteresował mnie tym sportem. Drużyna rugby trenowała wtedy akurat na obiektach Włókniarza Zgierz. Regularnie przychodziłem na treningi, jednak po półtora roku sekcja się zamknęła. Brat zapraszał mnie do zespołu Budowlanych Łódź, ale nie miałem możliwości dojazdu. Niemniej podłapałem bakcyła i wciąż dbałem o umiśnioną sylwetkę. Rozpocząłem budowanie własnej siłowni, z pomocą rodziców coraz więcej elementów dokładałem. Trafiłem do pracy jako trener w Strefie Gym&Fitness przy ulicy Łódzkiej. Właściciel klubu zauważył, że dobrze radzę sobie z ciężarami i dostałem możliwość regularnych bezpłatnych ćwiczeń w Strefie.

## Słyszałem, że z pomocą przyszły ci też współczesne media.

Tak, w Internecie jest teraz ogromna siła. Wrzucałem filmy z moimi ćwiczeniami na różne grupy, zauważył mnie trener Sebastian Kot i zaproponował prowadzenie za darmo. Dzięki jego pomocy udało mi się w ostatnim czasie „wykręcić” naprawdę dobre wyniki.

## Porozmawiajmy więc o twoich rekordach...

Mówimy o trójboju siłowym w wersji RAW, a więc bez wspomagającego osprzętowania, bez specjalnych taśm czy kostiumów. Czy stała siła (śmiech). Udało mi się podnieść 315 kg w przysiadzie na Mistrzostwach Europy



Konrad Blewąka podczas Mistrzostw Europy w trójboju siłowym w Siedlcach

Federacji WPF. Turniej rozgrywany był na początku tego roku. Na ławce do wyciskania uzyskałem 200 kg, również z zaliczeniem. Przysiad 300 kg zrobiłem wcześniej na turnieju GPC i w tej federacji był to rekord świata w kategorii junior do 110 kg. Był to praktycznie najlepszy wynik na tych zawodach. W czerwcu wystartowałem na mistrzostwach Europy federacji WUAP w Pabianicach, gdzie udało mi się wygrać swoją kategorię wynikami: 330 kg przysiad, 195 kg wyciskanie oraz 325 kg martwy ciąg... Dzięki takim rezultatom zwyciężyłem w kategorii „Best Of The Best”, osiągnąłem najlepszy wynik całego turnieju, co w moim wieku jest dużym osiągnięciem. Po tej imprezie planuję trochę odpoczynku, bo trzy starty w dosyć krótkim okresie trochę mnie wymęczyły. W tym sporcie, wbrew pozorom, ważne jest odpowiednie przygotowanie nie tylko fizyczne, ale i psychiczne. Trzeba wszystko dobrze zaplanować, wiedzieć, kiedy przyjdzie najlepsza forma. W drugiej połowie roku chcę wystartować w mistrzostwach świata, które odbędą się na Słowacji. Możliwe, że wezmę też udział w imprezie charytatywnej. Będziemy wyciskać ciężary, aby wspomóc leczenie młodego chłopaka z południa Polski.

**Poproszę o krótki poradnik dla chcących wyglądać jak ty i osiągać wyniki podobne do twoich.**

Najważniejsza jest konsekwencja. Parę lat temu słyszałem, także od rodziny, że powinienem odpuścić, że dźwiganie ciężarów nie zapewni mi przyszłości. Aktualnie mam dwadzieścia lat i łączę pasję z zarabianiem pieniędzy. Jeżdżę na zawody, zdobywam nagrody, a do tego pomagam ludziom w dążeniu do lepszej sylwetki czy osiąganiu lepszych wyników w wyciskaniu kilogramów. Powtórzę, trzeba być konsekwentnym w dążeniu do celu...

## Jak wygląda twoja dieta?

U ciężarowców diety tak naprawdę nie ma, to samo odpowiedzą strongmani. Jest jakiś procent trójboistów, którzy odżywiają się tak, aby sylwetkę utrzymać w ryzach. Ale ja uważam, że najważniejsze jest, aby jeść to, co się lubi i być najedzonym. Ważna jest oczywiście kaloryka, musimy przyswajać więcej kalorii, niż potrzebuje nasz organizm. Budować w ten sposób siłę i tkankę mięśniową. Jednak w trójboju siłowym, w odróżnieniu od kulturystyki, liczy się sama siła, a nie to, żeby mięśnie dobrze się prezentowały.

## Wspominałeś o podnoszeniu trzystu kilogramów. To przecież olbrzymie ciężary, co z kontuzjami?

Urazy zdarzają się, jakiś czas temu zerwałem przyczepy mięśnia w klatce piersiowej. Do tej pory to odczuwam, nie otwieram siły z ramienia, tylko mocno wyciskam z tricepsu. Sportowcy wiedzą, o co mi chodzi (śmiech). Uraz był wynikiem mojej ignorancji, dopiero zajęcia z trenerem pokazały mi, jak ćwiczyć w bezpieczny sposób. Inna sprawa, że nawet robiąc ćwiczenie w stu procentach, technicznie poprawnie, jesteśmy narażeni na kontuzje. Czasami coś kumuluje się w naszym organizmie i to w połączeniu z niedoborem witamin czy przetrenowaniem przyniesie uraz. Sport wyczynowy niestety wiąże się z kontuzjami.

## Od dziecka związany jesteś ze Zgierzem?

Tak, moja podstawówka to SP 3 na Rudunkach, mieszkam na tym osiedlu do tej pory. Ukończyłem Liceum Ogólnokształcące im. Staszica, a teraz chcę kształcić się w kierunku trenera trójboju siłowego, poznać od podstaw biomechanikę i kwestie dietetyczne. Trójbój to bardzo rozwojowa dziedzina.

Rozmawiał  
Jakub Niedziela



# Domy Tkaczy bohaterem kolejnej filmowej produkcji

**E**kipy filmowe już wiele razy realizowały zdjęcia w odrestaurowanej przestrzeni Parku Kulturowego Miasta Tkaczy. Pod koniec czerwca ten fragment Zgierza stał się tłem spotu promocyjnego produkowanego na potrzeby Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. Reklama ma zachęcić mieszkańców łódzkiego do korzystania z oferty Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020. Wystąpiła w nim Joanna Matusiak, jedna z ambasaderek projektu #ZmieniamyŁódzkie. Co ciekawe, jest ona silnie związana ze Zgierzem. Stąd pochodzą jej dziadkowie, tu wychowywała się jej mama, a i ona sama mieszkała tu w pierwszych latach swojego życia. Chyba jeszcze większą niespodzianką jest to, że jej najbliższa rodzina mieszkała w jednym z odnowionych domów Miasta Tkaczy. – *Film jest opowieścią Joasi o jej prywatnym życiu i wspomnieniach* – wyjaśnia Mikołaj Szczęsny, reżyser spotu. – *Przez pryzmat jej przeszłości pokazujemy miejsca dla niej bliskie, które dziś zyskały nowe oblicze dzięki środkom unijnym. Nie tworzymy tu reklamowego świata, który jest totalnie sztuczny, tylko opowiadamy prawdziwą historię.* Wizyta w Mieście Tkaczy to sentymalna podróż do lat dzieciństwa i młodości, kiedy



ARCHIWUM PARKU KULTUROWEGO MIASTA TKACZY  
Ekipa realizatorów spotu reklamowego, a wśród nich Joanna Matusiak, której historię opowiada reklama zachęcająca mieszkańców do korzystania z funduszy RPO WŁ

przyjeżdżała tu w odwiedziny do krewnych. Może to wpływ miejsca, a może rodzinnych tradycji – jej babcia była hafciarką, a jeden z wyszytych przez nią sztandarów znajduje się w zbiorach Muzeum Miasta Zgierza – sprawiły, że Joanna Matusiak zajęła się promowaniem oraz tworzeniem tkanin i materiałów dekoracyjnych. Być może spot zachęci mieszkańców łódzkiego nie tylko do korzystania z oferty RPO, ale przede wszystkim do odwiedzenia najbardziej magicznych miejsc Zgierza. (ea)



ARCHIWUM PARKU KULTUROWEGO MIASTA TKACZY  
Joanna Matusiak jest influencerką i blogerką. Prowadzi profil Manufaktura Splotów, gdzie prezentuje ręcznie wykonywane materiały i tkaniny dekoracyjne

Miasto Tkaczy

## XVIII-wieczne tkaniny na salonach w Centrum Konserwacji Drewna

**W**arszawa, Kraków i... Zgierz znalazły się na mapie podróży Ekateriny Medanne, przedstawicielki prestiżowej manufaktury jedwabniczej Tassinari & Chatel. Francuzka przyjechała do naszego miasta na zaproszenie Centrum Konserwacji Drewna, aby wygłosić wykład zatytułowany „Kult tkaniny artystycznej we Francji – polskie implikacje”. Medanne przybliżyła w nim ponad 300-letnią historię lyońskiej manufaktury i podzieliła się swoim zamiłowaniem do pięknej, artystycznej tkaniny. Z wielką fascynacją i podziwem mówiła o tkaczach, którzy z kłębków nici wyznaczają trudne i skomplikowane wzory.

Tassinari & Chatel to firma, która na swoim koncie ma realizacje dla najwspanialszych pałaców nie tylko we Francji, ale na całym świecie. Jej klientami byli i są

królowie, księżęta i prezydenci oraz najbogatsi ludzie świata. Wytwarzane przez nią cudowne tkaniny możemy zobaczyć w Pałacu Wersalskim, w królewskiej rezydencji Fontainebleau, a także w Polsce. Firma wykonywała między innymi materiały obiciowe dla zabytkowych mebli w Łazienkach Królewskich w Warszawie i dla Pałacu Prezydenta RP.

Lyońska manufaktura prowadzi archiwum, w którym skrupulatnie gromadzi przykłady wykonanych prac. Dlatego uczestnicy spotkania mieli niepowtarzalną okazję zobaczyć, a nawet dotknąć materiał, który zamówił Ludwik XIV (notabene ten wzór znów powrócił do łask i jest chętnie zamawiany przez obecnych klientów) czy oryginalną tkaninę z 1811 roku, którą wykonano na zamówienie Napoleona Bonaparte. (ea)



ARCHIWUM FUNDACJI DOM  
25 czerwca w Mieście Tkaczy na krótką, ale wyjątkową chwilę, zagościły jedwabne tkaniny z Francji.

# Baptyści i zielonoświątkowcy – obecni

Odmienność poglądów często bywa przedmiotem sporów, ale równie dobrze może być budująca i stanowić źródło wielu inspiracji. Wokół nas żyją ludzie różnych przekonań i religii. Choć różnice nie zawsze są widoczne gołym okiem, to jednak ujawniają się w banalnych, codziennych sytuacjach i życiowych decyzjach. Może, zamiast negować to, co nieznanne, warto poznawać i uczyć się, niezależnie od posiadanego wykształcenia, liczby przeżytych lat i życiowych doświadczeń.

## RENATA KAROLEWSKA



W tym miesiącu kończymy cykl prezentacji chrześcijańskich wyznań innych niż dobrze znane rzymskokatolickie, których parafie i zbory są obecne w naszym mieście. Wszystkie, które mają swoje miejsca zgromadzeń, opisaliśmy w wcześniejszych numerach miesięcznika. Teraz czas na przybliżenie członków dwóch kolejnych wspólnot chrześcijańskich, które swoich kaplic w Zgierzu nie posiadają, jednak mają związki z naszym miastem. Chodzi mianowicie o Kościół Chrześcijańskich Baptystów (który w przeszłości był bardzo widoczny) i Kościół Zielonoświątkowy, którego wierni obecnie działają na rzecz lokalnej społeczności.

### Baptyści

Ich nazwa, która początkowo była raczej przezwiskiem, pochodzi od greckiego słowa *baptidzein*, czyli chrzczyć, zanurzać. Korzenie wyznania sięgają XVI wieku, kiedy przez Europę przetaczała się fala Reformacji.

Na ziemiach polskich, w tym również w naszym mieście, sympatycy tej doktryny pojawili się jednak stosunkowo późno, bo w połowie XIX wieku. Pierwszym tutejszym duchownym był misjonarz, Karol Ondra. Zgierscy baptyści najlepiej widoczni byli w pierwszych czterech dekadach wieku XX. W zborze przy Narutowicza 33 (wówczas ulicy Szczęśliwej) działały zespoły muzyczne i chór, a liczba członków przekraczała 100 osób. Rozwój zboru przerwała II wojna światowa, po której liczba wiernych kościoła nie przekraczała 30. Ostatni chrzest, który przyjęło 10 osób, odbył się ponad 60 lat temu we wrześniu 1956 roku<sup>1</sup>, a sama kaplica czynna była jeszcze w latach 90. minionego stulecia. Dziś po budynku nie ma śladu, a w mieście żyje zaledwie 4 wyznawców, którzy spotykają się na niedzielnych nabożeństwach w Łodzi przy ulicy Nawrot 27.

### Kim są?

Sami o sobie mówią, że to, czego nauczają i jak żyją, nie jest dla nich religią, a raczej osobistym związkiem z Chrystusem.



Nieistniejący już zbor Kościoła Chrześcijańskich Baptystów

Nie próbują pozyskać przychylności Boga dobrymi uczynkami, a raczej chcą poznać Jezusa i czynić Go centrum życia. Swoje przekonania opierają na Biblii, którą uznają za jedyne i zarazem niepodważalne źródło nauki o Bogu i zasadach dobrego życia. Podobnie jak pozostałe wyznania protestanckie, nie uznają kultu świętych, nie czczą Marii, uznając jednocześnie jej szczególną rolę w planie zbawienia. Przyjmują chrzest przez całkowite zanurzenie po złożeniu wyznania wiary, a sam obrzęd w ich przekonaniu nie tworzy żadnej nowej rzeczywistości duchowej, a jest raczej skutkiem świadomej decyzji o życiu w zgodzie z zapisami Pisma Świętego. Niemowlęta podczas odrębnej ceremonii otrzymują natomiast błogosławieństwo.

Baptyści podkreślają, że ich wyznanie nie ma żadnego założyciela, a ich pierwsze zbory (w Holandii i Anglii) były zgromadzeniami ludzi o podobnych przekonaniach.

W Polsce społeczność Kościoła Chrześcijańskich Baptystów liczy około 7000 osób – są to ochrzczeni wyznawcy, którzy gromadzą się w około 85 zborach.

### Zielonoświątkowcy

Członkowie Kościoła Zielonoświątkowego nie mają tak bogatej historii, jak baptyści.

Zarówno ich obecność w naszym mieście, jak i związki ze Zgierzem w przeszłości są zdecydowanie mniejsze.

Jednak są aktywni społecznie na polu profilaktyki uzależnień. W każdy pierwszy i trzeci czwartek miesiąca o godzinie 17.00 odbywają się spotkania w Coffee House przy ulicy Popiełuszki 1. Tam w przyjacielskiej atmosferze ludzie borykający się z uzależnieniami mogą porozmawiać o swoich problemach, znaleźć silne wsparcie w walce z nałogiem i rozpocząć nowe, trzeźwe życie.

### W co wierzą?

Zmiana życia z pomocą Ducha Świętego jest jedną z cech charakterystycznych, podkreślanych przez członków tej wspólnoty. Nowonarodzenie będące rezultatem świadomej decyzji skutkuje – jak przekonują – otrzymaniem daru modlitwy „innymi językami”, czyli tzw. *glosolalii*.

Zielonoświątkowcy, których nazwa pochodzi od Zielonych Świąt (dnia Zesłania Ducha Świętego), podobnie jak baptyści i większość protestantów, uznają chrzest w wieku świadomym przez całkowite zanurzenie. Przyjmują go osoby, które duchowo przeżyły nowe narodzenie. Społeczność nie uznaje chrztów niemowląt, ale praktykuje



błogosławieństwo dzieci. Kościół udziela ślubów konkordatowych, czyli uznawanych przez państwo, a sama ceremonia odbywa się w obecności pastora zboru oraz zaproszonych gości.

Poszczególne wspólnoty zielonościatkowe są autonomiczne, mają dużą swobodę działania i samodzielność finansową. Utrzymują

się z ofiar wiernych oraz sympatyków. Każdy zbor sam wybiera pastora oraz radę starzych. Ci zaś ponoszą odpowiedzialność za funkcjonowanie i pracę misyjną wspólnoty.

Pierwsze zbory Kościoła Zielonościatkowego na ziemiach polskich pojawiły się w 1910 roku, a wspólnota w sąsiedniej Łodzi spotyka się od 1923 roku.

W Zgierzu nie ma i o ile nam wiadomo, nigdy nie było, kaplicy wiernych tego wyznania. W Polsce jest około 20 000 wiernych ochrzczonych i sympatyków skupionych w 202 zborach. ●

1 Dane pochodzą z artykułu Innowiercy, G. Leśniewicz, ITZ 15/96, s. 6.

## Swego nie znacie

### Trochę zapomniani

**MACIEJ WIERZBOWSKI**



Mamy wielu nieznanych albo zapomnianych niezwykle zasłużonych dla Zgierza osób. W kolejnych odcinkach będę przypominał niektóre z tych postaci.

Jan Czeraszkwicz (urodzony w 1867 roku) ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Został adwokatem i w 1902 roku otworzył kancelarię adwokacką w Zgierzu. Działalność adwokata łączył z rolą wykładowcy w miejscowej szkole średniej – siedmioklasowej męskiej szkole handlowej powstałej w 1898 roku z inicjatywy Zgromadzenia Kupców miasta Zgierza. W roku 1906 w wyniku strajków szkolnych mianowany został dyrektorem tej placówki. Stał się wówczas przed zadaniem wprowadzenia wykładów w języku polskim, co dość długo rozważano, ponieważ zgodnie z przepisami władz carskich łączyło się z tym przyjęcie statusu szkoły prywatnej, pozbawionej praw publicznych. Podział tu jednak przykład łódzkiej szkoły handlowej, w której od stycznia 1906 roku nauczano po polsku. W szkole zgierskiej język polski wprowadzony został natomiast w roku 1907. Obok zarządzania szkołą Jan Czeraszkwicz był również aktywnym członkiem powstałego w 1906 roku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, najpierw oddziału warszawskiego, a potem łódzkiego. W roku 1911 został dyrektorem Gimnazjum Polskiego w Łodzi (późniejszy „Kopernik”). Zmarł w 1924 roku.

Karol Kacper Gerlicz (urodzony w 1903 roku w Zgierzu). Jego ojcem był Oskar Juliusz Teodor Gerlicz, chemik, współzałożyciel Boruty; matką zaś Helena z Jędrzejewskich. Średnią szkołę ukończył w 1923 roku w Łodzi. Po niej podjął studia na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Poznańskiego. Po wykonaniu pracy dyplomowej w roku 1927 podjął pracę zawodową jako inspektor w Organizacji Gorzelnictwa. Rok później przeniósł się do fabryki konserw w Pudliszkach, gdzie wyspecjalizował się w przetwórstwie owoców i warzyw. W latach 1934-1939 był kierownikiem

i współwłaścicielem fabryki konserw owocowo-warzywnych Prosa w Kaliszu, którą zaprojektował i całkowicie organizował. Do 1944 roku pracował w zakładzie hydrolizatów białkowych w Winiarach jako asystent techniczny. Tam też związał się z polskim ruchem oporu, a po zdekonspirowaniu przez gestapo, ukrywał się w Warszawie, pracując jako robotnik w fabryce Wedla.

Po wojnie zorganizował przetwórnictwo owoców i warzyw związanych z Samopomocą Chłopską. Jeszcze w 1945 roku powołany został przez Ministra Apropowizacji i Handlu do zorganizowania przemysłu konserwowego z siedzibą we Wrocławiu. W tymże roku zaangażowany został na wykładowcę z zakresu przetwórstwa owocowo-warzywnego na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej. W latach 1947-1949 prowadził również zajęcia z przetwórstwa owoców i warzyw na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W 1948 roku dostał nominację na adiunkta w Katedrze Technologii Rolnej Wydziału Rolniczego Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, gdzie 3 lata później uzyskał doktorat. W 1954 roku zorganizował Zakład Przetwórstwa Owoców i Warzyw przy Katedrze Technologii Rolnej. Dwa lata później został docentem.

Karol Kacper Gerlicz brał także udział w organizowaniu Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu, gdzie kierował Zakładem Technologii Przemysłu Ovocowo-Warzywnego. Przez dwa lata był dziekanem wydziału. Z kolei w 1967 roku objął funkcję kierownika Katedry Technologii Rolnej na Wydziale Rolniczym WSR i tam też otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego.

Gerlicz był człowiekiem niezwykle prawnym, przyjacielem młodzieży, o niezwykłym hartcie ducha i silnej woli w pokonywaniu trudności. Był żonaty z Lucyną Janczakowską z Poznańskiego. Z tego związku przyszedli na świat: syn Andrzej i córka Zofia. Warto podkreślić, że do końca życia utrzymywał żywe kontakty z rodziną zamieszkałą w Zgierzu i Łodzi. Zmarł 27 stycznia 1970 roku we Wrocławiu i tam został pochowany. ●

Franciszek Gust, muzyk, urodził się w Aleksandrowie Łódzkim w 1887 roku. Rodzina Gustów w początkach XX wieku przeniosła się do pobliskiego Zgierza. Swoją pracę zawodową jako muzyk i dyrygent Franciszek rozpoczął z chórem i orkiestrą Towarzystwa „Harmonia” w Zgierzu (parę lat później „Harmonię” wchłonęło Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”). Były to lata 1908-1914. W roku 1915 został członkiem Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, którą sponsorował fabrykant Scheibler, a od 1916 roku do końca I wojny światowej, a więc do listopada 1918, nauczał muzyki w Janowickiej Szkole Rolniczej koło Piątku, tworząc tam młodzieżową orkiestrę dętą. W roku 1921 przeszedł do pracy dyrygenckiej w orkiestrze dętej Zgierskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, z którą pracował 16 lat. Jednocześnie w latach 1922-1930 był nauczycielem muzyki w czterech zgierskich szkołach powszechnych. Począwszy od 1930 roku aż do wybuchu I wojny światowej, pracował też w Państwowym Koedukacyjnym Gimnazjum Handlowym jako dyrygent orkiestry smyczkowej i dętej, złożonej z uczniów tej szkoły. Co ciekawe, Franciszek Gust sam miał opanowaną grę na wszystkich instrumentach, które wchodziły w skład tej orkiestry. Miał ponadto wybitną umiejętność szybkiej i skutecznej nauczania podstaw muzyki oraz niezbędne opanowanie gry na instrumentach, i zawsze zaczynał naukę od młodzieży, która miała tzw. „ucho” i wyczucie rytmu.

Po przerwie wojennej Franciszek Gust powrócił do pracy w Liceum Handlowym, gdzie pozostał do 1955 roku, organizując jednocześnie i prowadząc orkiestrę dętą w Zakładach Przemysłu Barwników Boruta w Zgierzu, przysparzając jej wielu sukcesów.

Od 1955 roku był nauczycielem muzyki w szkołach podstawowych nr 2 i 4. W Technikum Włókienniczym prowadził młodzieżową orkiestrę dętą i zespół mandolinistów. Pracował tam niemalże do końca życia.

Zmarł 28 października 1964 roku w Zgierzu. Jego mogiła znajduje się na cmentarzu przy ulicy Piotra Skargi w Zgierzu. ●

# Cierpliwość niezbędna w zawodzie stolarza

Oryginalne meble i inne piękne, stylowe wyroby z drewna to nie tylko cieszące oko artykuły dekoracyjne lub użytkowe. Przecież za każdym, wykonanym na indywidualne zamówienie, dziełem stoi jego twórca – stolarz. I to właśnie umiejętności, wiedza i doświadczenie rzemieślnika sprawiają, że dobrze wykonane meble służą wielu pokoleniom.

## EMILIA ANTOSZ



Andrzej Fret jest stolarzem w Fundacji Ochrony Mebli Zabytkowych oraz Dziedzictwa Kultury w Polsce D.O.M. W zawodzie pracuje już ponad pół wieku, a od blisko 30 lat zajmuje się renowacją mebli zabytkowych. Stolarzem – jak mówi – został przypadkiem. – *Ciocia mojego kolegi pracowała w stolarni na ulicy Puławskiego 2 w Zgierzu. To była pracownia połączona z wieczorową szkołą. Od rana pracowaliśmy w warsztacie i zdobywaliśmy potrzebną praktykę, a wieczorem mieliśmy zajęcia w szkole – wspomina.* Ze wzruszeniem opowiada o swoim dawnym nauczycielu, który nauczył go tradycyjnego, przedwojennego rzemiosła. Po ukończeniu nauki Andrzej Fret na dobre i złe związał swoje zawodowe życie ze stolarstwem. I chociaż zmieniały się zakłady, w których pracował, to jednak zawsze pozostawał w wyuczonym fachu.

### Zawód stolarza wymaga

wiedzy, takiej choćby jak znajomość różnorodnych gatunków drewna. Każde zachowuje się inaczej, ma inny kolor, zapach, twardość... Bez tego trudno byłoby ocenić stolarzowi jakość, właściwości i możliwe przeznaczenie materiału. Ktoś, kto pracuje z drewnem, powinien również mieć wyobraźnię przestrzenną, zdolności manualne, uzdolnienia artystyczne oraz... duże pokłady cierpliwości. Przydaje się umiejętność obsługi różnych specjalistycznych maszyn wykorzystywanych w obróbce, takich jak pilarka, frezarka, strugarka czy tokarka, ale też prostych, od wieków używanych narzędzi ręcznych: hebla, piły i dłuta.

Trochę żal, że wciąż wielu ludzi myli zawody stolarza i cieśli. A przecież zawody te

LUKASZ SOBIERALSKI



Odrodzenie królewskiej komody oraz rekonstrukcja stolika z Zamku Królewskiego to projekty stolarskie, które dały największą satysfakcję Andrzejowi Fretowi



LUKASZ SOBIERALSKI

łączy jedynie wykorzystywany materiał – drewno. Cieśla robi z niego duże drewniane konstrukcje budowlane, takie jak domy lub statki, a stolarz dzieła znacznie mniejszego kalibru i zdecydowanie bardziej miśsterne.

### Od taboretu do królewskiej komody

Pierwszym samodzielnie wykonanym przedmiotem Andrzeja Freta był taboret. Zrobił go na zajęciach szkolnych. – *Służył mojemu nauczycielowi jako przykład, wiele razy pokazywał go innym uczniom. Ten stołeczek nadal mam w swoim domu, chociaż lata swojej świetności ma już dawno za sobą. Był nawet używany przez moją mamę do prac w ogrodzie – opowiada.*

Dzisiaj stolarz ze Zgierza wykonuje znacznie bardziej skomplikowane przedmioty, na zupełnie inną skalę, co oczywiście daje mu znacznie większą satysfakcję. Warto

wspomnieć tylko kilka przykładów. To on był odpowiedzialny za prace stolarskie przy wykonaniu modelu komody królewskiej w Fundacji D.O.M.. Oryginalna należała do króla Stanisława Augusta, ale nie zachowała się do naszych czasów. Zespół pracowników zgierskiej fundacji poświęcił 8 miesięcy na rekonstrukcję tego mebla w skali 1:2. Tu bardzo przydała się wiedza z zakresu obróbki drewna tradycyjnymi metodami, którą przekazał stolarzowi jego mistrz. Kolejną realizacją na ukończeniu jest stolik z Zamku Królewskiego w Warszawie, który zachował się tylko na zdjęciach. Ma nietypową formę oraz niespotykane nogi, i jest przykładem bardzo wysokiej klasy polskiego meblarstwa w XIX wieku.

Współcześni stolarze korzystają z nowoczesnych rozwiązań technologicznych, a większość zakładów stolarskich ma duży park maszynowy, co znacznie ułatwia pracę. Jednak takie umiejętności – ręczna obróbka skrawania drewna czy łączenie dwóch kawałków drewna za pomocą tzw. jaskółczych gniazd – jakie posiada zgierski stolarz to rzadkość, a są one niezbędne w pracy przy zabytkowych obiektach. W takich przypadkach ludzkich rąk nie da się zastąpić żadną maszyną.



# Wychowankowie Włókniarza z medalami

Krystian Karolak i Jakub Bistula są podstawowymi zawodnikami reprezentacji Polski w piłce nożnej plażowej do lat 21. Wychowankowie zgierskiego Włókniarza wywalczyli w czerwcu wicemistrzostwo Europy podczas turnieju rozgrywanego na Węgrzech. Czy są nadzieją polskiego beach soccera?

## JAKUB NIEDZIELA



Polska drużyna rozegrała w węgierskim Siofok trzy pojedynki. Biało-czerwoni rozpoczęli z wysokiego C, zwyciężając gospodarzy turnieju 7:5. Reprezentacja młodzieżowa Węgier nie przegrała meczu od trzech lat, uchodziła więc za faworyta turnieju „Talent Beach Soccer”. O sile Madziarów świadczy fakt, że po porażce z naszymi zawodnikami odnawiali już tylko zwycięstwa. Tymczasem Polacy nie zwalniali tempa, w drugim meczu pokonali Francuzów 4:2 i do złotego medalu brakowało im tylko korzystnego wyniku z Hiszpanią. Niestety, biało-czerwoni przegrali ostatni pojedynek 4:7 i musieli zadowolić się tytułem wicemistrzów Europy. Pozostaje to dużym sukcesem, tym bardziej że Krystian Karolak wybrany został najlepszym bramkarzem turnieju, a Jakub Bistula, dzięki zdobywanym na Węgrzech bramkom, jest w tym momencie najskuteczniejszym strzelcem w historii reprezentacji U-21 w beach soccerze. – *Było blisko, do zwycięstwa w turnieju zabrakło tak naprawdę jednego trafienia* – tłumaczy Jakub – *Ponieważ mieliśmy tyle samo punktów co Hiszpania, liczył się bilans bramkowy. Gdybyśmy strzelili o jednego gola więcej lub o jednego mniej stracili, zostalibyśmy mistrzami.*

## Podpatrując Grembacha

Jakub Bistula (rocznik 1998) treningi w zgierskim Włókniarzu rozpoczął jako sześcioletek, jego pierwszym trenerem był Paweł Juszcak. Uczeń Szkoły Podstawowej nr 12 na Osiedlu 650-lecia, naukę kontynuował w szkołach stricte sportowych, najpierw w Łodzi, następnie w Aleksandrowie. Na co dzień jest zawodnikiem III-ligowego Pelikana Łowicz. Biorąc pod uwagę jego wiek, jest to spore osiągnięcie. Formalnie pozostaje zawodnikiem Włókniarza (na wypożyczeniu w Łowiczu), w zgierskim klubie zajmuje się szkoleniem młodzieży z rocznika 2006/07. Jak narodziło się jego zainteresowanie beach soccerem? – *Na Włókniarzu istniało boisko do piłki plażowej, trenował tam Grembach Łódź, jeden z najbardziej utytułowanych polskich klubów* – wspomina Jakub Bistula. – *Podpatrywałem w akcji m.in. Bogusława Saganowskiego, legendę beach soccera. Zaowocowało to tym, że pokochałem tę dyscyplinę sportu.*

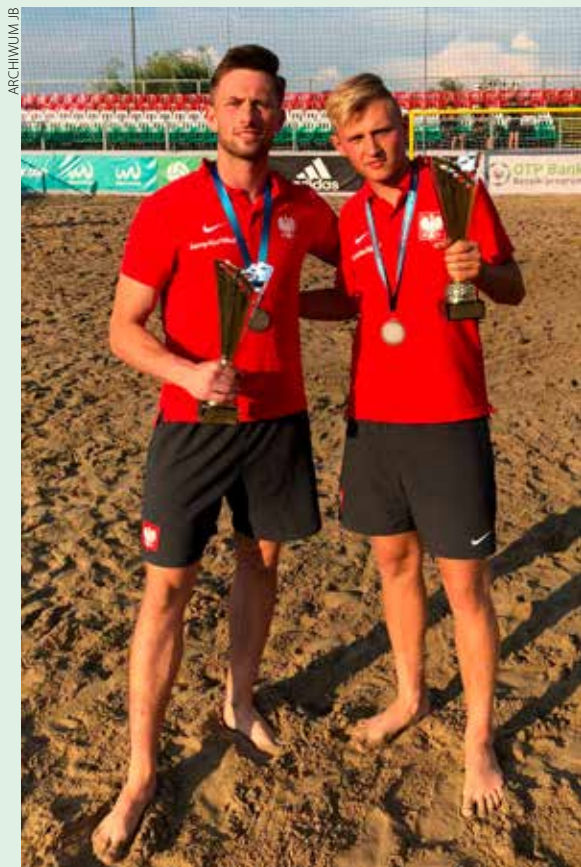
Po latach sam Jakub został zawodnikiem łódzkiego Grembacha. Jego dobre występy okazały się przepustką do młodzieżowej reprezentacji Polski. Młody piłkarz pytany o specyfikę piłki nożnej plażowej odpowiada, że bieganie po piachu jest dużo trudniejsze. Natomiast styl gry jest bardziej widowiskowy – piłkarze oddają strzały, przybierając akrobatyczne pozy, poza tym pada więcej goli. – *Jest szansa, że beach soccer stanie się w przyszłości dyscypliną olimpijską* – mówi Kuba. – *Na pewno wpłynie to mocno na rozwój tego sportu.*

## Pierwszy bramkarz kadry

Krystian Karolak (rocznik 1997) bramkarzem został dzięki starszemu bratu. Ten ustawiał go na bramce podczas podwórkowych rozgrywek, gdy nie było innych chętnych. Z czasem mały Krystian zaczął przychodzić na treningi Włókniarza, podobnie jak w przypadku Jakuba Bistuli jego pierwszym szkoleniowcem był Paweł Juszcak. – *W zgierskim klubie uczyłem się gry w piłkę do piętnastego roku życia* – opowiada Krystian. – *Chcąc się rozwijać, przeszedłem do III-ligowego Sokola Aleksandrow, jednak tam głównie grałem w rezerwach. Obecnie jestem podstawowym bramkarzem IV-ligowej Kujawianki Izbica Kujawska. W tym roku walczyliśmy o awans do wyższej klasy rozgrywkowej, jednak ostatecznie zajęliśmy drugie miejsce.*

Piłką plażową zainteresował się dzięki znajomemu zawodnikowi. W lidze beach soccera Krystian reprezentował barwy KP Łódź, BSC Coco Łódź, a ostatnio Sanu Łódź. Wychowanek Włókniarza właśnie przygotowuje się do rozgrywek o tytuł Mistrza Polski, w lipcu rozegrane zostaną pierwsze turnieje eliminacyjne. – *Czym różni się beach soccer od tradycyjnej piłki? Jeszcze mocniej wymaga się od bramkarza gry nogami* – tłumaczy Krystian Karolak. – *Bramkarz jest właściwie ostatnim obrońcą, pomaga rozgrywać piłkę, a zdarza się nawet, że strzela bramki. Ja właśnie zdobyłem gola podczas meczu z Węgrami.*

Po powrocie z turnieju z zawodnikami spotkał się Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. Do urzędu zaproszono też wieloletniego trenera piłkarzy Pawła Juszcaka. Przedstawiciel władz miasta gratulował sukcesów wychowankom Włókniarza, życząc im przy okazji, aby kariera piłkarska rozwijała się zgodnie z ich oczekiwaniami. ●



Krystian Karolak (z lewej) i Jakub Bistula z pucharami za wicemistrzostwo

## Sukces Boruty w Keżmarku

Podczas rozgrywanego na Słowacji turnieju o puchar Primatora dobrze zaprezentowały się młodzieżowe drużyny Boruty. Zespół rocznika 2003 zajął drugie miejsce w swojej grupie, pokonując ekipy FK Kežmark, FK Lubovna i remisując z FK Poprad. Królem strzelców został Miłosz Gruziński. Piłkarze z rocznika 2005 również wywalczyli drugie miejsce, wygrywając z Kežmarkiem i Lubovną i nieznacznie przegrywając z Popradem. Najlepszym bramkarzem turnieju wybrano Krystiana Kmiecika. (jn)

## Pierwsza w Zgierzu stacja ładowania samochodów elektrycznych



Pierwsza w Zgierzu stacja szybkiego ładowania samochodów elektrycznych jest dostępna dla wszystkich właścicieli pojazdów z napędem elektrycznym

Mamy to! Pierwsza w Zgierzu stacja szybkiego ładowania samochodów elektrycznych została zamontowana na terenie Zgierskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II. To niewielkie rozmiarem urządzenie ma wielkie możliwości. Ładowanie auta będzie trwało około godziny zamiast od 8 do 12. Stacja szybkiego ładowania przyjechała z Holandii, powstała w firmie EVBox, która jest wiodącym światowym producentem stacji ładowania pojazdów elektrycznych i oprogramowania do zarządzania ładowaniem. Jest najnowocześniejszym produktem firmy, wyposażonym w nadajnik GPS, dzięki czemu będzie mogła funkcjonować w europejskiej sieci ładowarek. W punkcie ładowania zostanie wykorzystany także inteligentny system pomiarowy. Urządzenie znalazło się na terenie szkoły dzięki zaangażowaniu firmy Engie, która jest patronem klas technikum i aktywnie wspiera szkołę w jej dynamicznym rozwoju. Przekazała ona stację szkole w formie darowizny. Elementy niezbędne do montażu zostały w całości sfinansowane przez firmę Enika sp z o. o, która objęła patronatem technikum elektromobilności – klasę, która rusza od września jako jedyna tego typu w Polsce. Zainteresowanych kierowców odsyłamy do kontaktu z dyrekcją szkoły. (Elżbieta Dębowska)

## Wystawa

### Wystawa plastyków amatorów w SEM

Już po raz czterdziesty pierwszy w Spółdzielczym Domu Kultury SEM zorganizowano Przegląd Twórczości Plastyków Amatorów Zgierza i Powiatu Zgierskiego. Do tegorocznej edycji zgłoszono 186 prac przygotowanych przez ponad pięćdziesięciu artystów. Przeważało malarstwo, choć plastycy amatorzy prezentowali również rzeźby i tkaninę artystyczną.

Wystawa czynna była w budynku przy ulicy Parzęczewskiej od 30 maja do 22 czerwca. Na otwarciu i finałach zaproszono artystów oraz przedstawicieli instytucji wspomagających organizację przeglądu: Zgierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Urzędu Miasta Zgierza i Starostwa Powiatowego. – *Pierwotnie przegląd miał formę konkursu, ale z czasem zrezygnowaliśmy z przyznawania nagród* – mówi Jadwiga Skwarek, kierownik Spółdzielczego Domu Kultury. – *Inną zmianą było rozszerzenie grona artystów o mieszkańców nie tylko Zgierza, ale całego powiatu. Informacja o przeglądzie rozchodzi się wśród plastyków drogą pantoflową, a my staramy się, aby pojawiały się u nas wciąż nowe osoby.*

O popularności organizowanej cyklicznie wystawy świadczy, że zgłaszają się tu coraz częściej osoby także spoza powiatu, m.in. z Łasku czy Łodzi (regularnie swoje prace prezentują plastycy amatorzy działający przy łódzkim oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego). Tradycyjnie SEM przy organizacji przeglądu współpracuje z Polskim Stowarzyszeniem na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intellektualną – Koło w Zgierzu, udzielając część przestrzeni wystawienniczej uczestnikom warsztatów terapii zajęciowej. Miłośnicy sztuki, którzy od



Artysta-amator Marek Stachurski i kierownik SEM Jadwiga Skwarek

30 maja do 22 czerwca odwiedzali wystawę, mieli możliwość spotkania z artystami na przemian dyżurującymi w sali Spółdzielczego Domu Kultury.

Cechą Przeglądu Twórczości Plastyków Amatorów Zgierza i Powiatu Zgierskiego jest różnorodność – obok nastrojowych pejzaży i martwych natur mogliśmy tam znaleźć prace abstrakcyjne oraz nawiązujące do arcydzieł malarstwa XV wieku. Część wystawionych prac znalazła swoich nabywców. W takich przypadkach SEM tylko ułatwiał kontakt między artystą a kupującym, w żaden sposób nie partycypując w zyskach plastyków. Na zakończenie przeglądu każdy z wystawiających otrzymał od organizatorów talon, który umożliwia drobne zakupy w sklepie plastycznym. Jednym z patronów przeglądu był Prezydent Miasta Zgierza. (jn)

## Młodszy odcień miasta

### Zabawy i prace w ogrodzie

Zaczarowany ogród” – pod takim hasłem Miejski Ośrodek Kultury zorganizował tematyczny piknik dla dzieci z okazji rozpoczęcia wakacji. Głównymi motywami przewijającymi się podczas imprezy były kwiaty, warzywa i owoce. Wszyscy uczestnicy mogli liczyć nie tylko na dobrą zabawę, bo czekała ich również... praca w ogrodzie.

Dzieci chętnie brały udział w różnorodnych zabawach ruchowych, plastycznych czy tanecznych. Okazało się jednak, że sadzenie kwiatów w doniczkach oraz komponowanie szaszłyków i napojów owocowych jest dla nich również atrakcyjne. Dodatkowo dzieci z dużym zainteresowaniem poznawały różne rodzaje warzyw. Niektóre po raz pierwszy w życiu spróbowały szczawiu, bazylii czy lubczyku. Z uwagą słuchały również ciekawych opowieści o pszczołach murarkach,



Dzieci z zainteresowaniem poznawały dary ogrodu

dla których MOK, tak jak i inne zgierskie instytucje, otrzymał hotele. Podczas pikniku odbył się ich montaż. Kolejny taki piknik odbędzie się jesienią. Szczegóły w ośrodku kultury przy Mielczarskiego. (mz)



# 14. „Ogień w głowie” za nami

Zmieniamy termin festiwalu! - jakiś czas temu ogłosili w Internecie organizatorzy filmowego „Ognia w głowie”: Miejski Ośrodek Kultury wraz z Teatrem Art. 51. I tak 14. Ogólnopolski Przegląd Filmów Amatorskich odbył się w ostatnich dniach czerwca, a nie jak dotąd pod koniec sierpnia.

## MAGDALENA ZIEMIAŃSKA



Jednak to nie była jedyna nowość zaserwowana przez organizatorów. Przeglądając się programowi, można było zauważyć zmianę w postaci braku „dużego” koncertu, który chyba od zawsze towarzyszył imprezie. Mimo to muzycznych akcentów nie brakowało, a dodatkową atrakcją była z pewnością rozbudowana bardziej niż zwykle część warsztatowa z zajęciami kierowanymi do osób w różnym wieku. W taki oto sposób program imprezy stał się jeszcze bardziej urozmaicony.

Dla odmiany tradycyjnym elementem była wystawa fotografii, która otworzyła festiwal. W tym roku do Zgierskiej Galerii Sztuki zaproszona została pochodząca z Krakowa Alicja Brodowicz, która zaprezentowała zbiór wyjątkowych, czarno-białych zdjęć swojej córki, którym nadała tytuł „Nauka

plywania”. – *Zdjęcia powstawały na przestrzeni kilku lat. Nie tworzyłam konkretnego cyklu zdjęć – on powstał samoistnie. Zdjęcia zaczęły się układać w pewną historię, która opowiadała o sprzecznych odczuciach rodzica wychowującego i obserwującego rozwój dziecka. Z jednej strony była to dumna, że dorasta i staje się coraz bardziej samodzielnie, a z drugiej obawa, czy poradzi sobie we współczesnym świecie. Rola rodzica jest wprowadzić dziecko w ten świat, wypuścić je na głęboką wodę, nauczyć je pływać – opowiada fotografka.*

Pierwszego dnia festiwalu miał miejsce jeszcze jeden interesujący pasjonatów kina punkt programu, mianowicie pokaz krótkometrażowego filmu „Fanatyk” i spotkanie z jego twórcami. Film swoją premierę miał pod koniec 2017 roku. Powstał na podstawie tzw. copy-pasty, czyli tekstu udostępnianego niezliczoną liczbą razy przez internautów. Jego autorem jest artysta ukrywający się pod pseudonimem Malcolm XD. „Fanatyk” to tragikomiczna historia wędkarza, który swoją pasję stawia ponad wszystko, doprowadzając niejednokrotnie do wielu „rozbrających” sytuacji – niektórych śmiesznych, częściej jednak przykrych. W roli głównej wystąpił Piotr Cyrwus, który z przyjemnością odwiedził Zgierz, by wraz z reżyserem Michałem Tylką (który zgodził się również

MICHAŁ PIETRZAK



Alicja Brodowicz podczas wernisażu opowiadała o procesie powstawania projektu „Nauka pływania”



Tomasz Krzemiński tuż przed prezentacją filmów konkursowych zagrał na kontrabasie godzinny koncert największych przebojów rockowych i popowych

jurorować ogniowy konkurs) i współscenarzystą Janem Stolą opowiedzieć o pracy nad filmem, chociaż nie tylko o tym. Zgroma-

dzona publiczność poznała kilka ciekawych faktów wykraczających poza tematykę „Fanatyka”, takich jak choćby dalsze plany reżysera związane z adaptacją kolejnej pasty Malcolma XD (tym razem pełnometrażowej). Dowiedziała się też co nieco o twórczości reżyserskiej Piotra Cyrwusa (w ten sam weekend jego spektakl telewizyjny „Emigranci” na festiwalu „Dwa Teatry” w Sopocie zdobył Nagrodę Honorową Jury Młodzieżowego dla najlepszego spektaklu telewizyjnego).

Uczestnicy spotkania mogli się przekonać, że aktor jest otwartym, chętnie opowiadającym o swoim życiu człowiekiem, który z pewnością jeszcze nie raz zaskoczy nas, realizując kolejne kreacje aktorskie.

Drugi dzień festiwalu rozpoczął się już w południe od prowadzonych w jednym czasie warsztatów fotografii dziecięcej, operatorskich i zajęć filmowo-teatralnych dla najmłodszych. Taki układ pozwolił na udział właściwie całym rodzinom. W realizację tych spotkań zaangażowany był Jan Grobliński, młody reżyser filmowy, który pierwsze kroki jako twórca stawiał właśnie podczas „Ognia w głowie” – najpierw jako uczestnik warsztatów filmowych, a potem biorąc udział w konkursach (lata 2010-2012). Foto-warsztaty poprowadził Michał Sikora (fotograf

w Fotografii Uśmiechu), a zajęcia z dziećmi poprowadziły aktorki Teatru Art. 51: Anna Perek-Kowalska i Agata Drewnicz-Kaczmarek, które od początku współtworzą festiwal i chętnie angażują się w realizację coraz to nowych atrakcji.

Jeszcze zanim rozpoczął się konkurs filmowy, Piotr Kardas, drugi z jurorów, zaprezentował zestaw najlepszych animacji z tegorocznego Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Animacji O!PLA, a Tomasz Krzemiński, pochodzący z Ciechocinka muzyk, gwizdał i grał na kontrabasie „Piosenki nie tylko o miłości”. Nietypowe wykonania znanych utworów rockowych i popowych wzbudziły zachwyt gromadzącej się w ogrodzie Miejskiego Ośrodka Kultury publiczności. A ta, wraz z jurorami, do których dołączyła reżyserka Marta Prus ochoczo podjęła się zadania obejrzenia 13 konkursowych filmów. Dodać należy, że warunki nie były łatwe, bo temperatura ostatniego wieczora czerwca spadła do kilku stopni Celsjusza. Jednak widzowie wytrwali dzielnie, za co organizatorzy wyrażają im uznanie i podziękowanie.

Ostatecznie przyznano nagrody trzem filmom. Grand Prix otrzymali Jarosław Piskozub i Mikołaj Bielawski za film „Między brzegami”. Dodatkowo wyróżniono Szymona Pięczę za wydobycie na świat ciekawego bohatera i ukazanie go z czułością i godnością w filmie „Mów mi Rico” oraz Karola Piaseckiego, autora filmu „Światła Prypęci”. Ten ostatni otrzymał również Nagrodę Publiczności.

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA

# Jeszcze dycham – rozmowa z Grzegorzem Markowskim

Słynny wokalista przyjechał do Zgierza z okazji czerwcowego Święta Miasta. Dowodzony przez niego zespół Perfect był główną gwiazdą plenerowej imprezy. Grzegorz Markowski odpowiedział przed koncertem na kilka pytań naszego mieszańca.

**Na początek pytanie trochę prowokacyjne. Czy po czterdziestu latach spędzonych na scenie występowanie wciąż sprawia panu przyjemność?**

(Chwila zastanowienia) Coraz rzadziej, ale oczywiście sprawia. Bo się obcuje z muzyką, z dźwiękami, bo najczęściej widać uśmiechniętą twarz, bo widać radość. Bo jest przepływ sympatii między widownią a muzykami i to jest piękne zjawisko. Rzadko kto w pracy odczuwa taką wdzięczność. No, chyba że u lekarza, gdy postawi dobrą diagnozę. Tak że - generalnie tak.

**Czy widzi pan różnicę między odbiorem muzyki w latach 80., przy ówczesnym specyficznym kontekście społeczno-politycznym, a odbiorem muzyki w XXI wieku?**

Wtedy w latach 80. muzyka była narzędziem oporu. Nosiło się oporniki w klapie i śpiewało „Chcemy bić ZOMO” (nawiązanie do piosenki Perfectu „Chcemy być sobą” często odśpiewywanej na koncertach ze zmienionymi słowami – przyp.red). Myślę, że był to oręż opozycji, ta funkcja już dzisiaj nie istnieje. Oczywiście są kapele, które



Rozmowa przed koncertem

manifestują swoją niechęć i do systemu i do polityków, i do różnych rzeczy społecznych. Natomiast jest to jednak sprawa stricte użytkowa w większym procencie. Jarocin był jednym wielkim buntem, nie ma dzisiaj takiego festiwalu. A szkoda.

**Mówi pan, że szkoda, ale w jednym z wywiadów mówił pan, że wtedy wystarczyło zażartować z „czerwonego” i nawet przy fałszującej gitarze wszyscy się cieszyli. A teraz zawodowstwo jest jednak wymagane...**

Zmieniła się estetyka, zmieniło się myślenie. Jest, użyję tego słowa – konsumpcjonizm. Chcemy po latach biedy, jeżdżenia trabantami (sam jeździłem trabantem), maluchami nadgonić to w ciągu kilku lat. Zjeść coś lepszego, wyjechać na wycieczkę, jeździć czymś lepszym, czytać lepszą literaturę już nie okrojona, nie przywożoną gdzieś pod

pachą i ocenzurowaną. Myślę, że i funkcja muzyki się zmieniła. Tak jak i teatr niszowy musi walczyć o swoją publiczność, film niskobudżetowy również. Nie jest to łatwe, to jest ciężkie wyzwanie dla artystów. Żeby się nie sku... za bardzo.

**Czuje się pan legendą polskiej muzyki?**

Prawdę mówiąc, legenda powinna nie żyć. Ja jeszcze dycham, choć oddech krótszy niż trzydzieści osiem lat temu w momencie założenia zespołu Perfect. Mamy duży dorobek, Bóg był łaskawy dla nas i natura pozwoliła nam wydać sporo płyt. Było dużo perturbacji osobistych, personalnych, dwóch muzyków przecież nie żyje, dwóch basistów... W związku z tym jest to kawał historii, kawał życia.

**Uważa pan, że jeszcze spotka się na scenie ze Zbigniewem Hołdysem? (założycielem Perfectu, który krytycznie ocenił reaktywację zespołu w latach 90. - przyp.red)**

Nie sądzę. W zasadzie nie wiem, czy on miałby co robić na scenie. Trzeba być na topie, grać godzinę, półtorej dziennie na instrumencie. A Zbyszek, z tego, co wiem, nie wychodził na scenę parę lat. To trochę jak sportowiec, koszykarz. Gdybym zrobił sobie pięć lat pauzy, nie miałbym do czego wrócić. Z muzyką jest podobnie.

Rozmawiał Jakub Niedziela

## Kreacje

# Zgierski festiwal basistów

Blisko sto osób z całej Polski przyjechało pod koniec czerwca na „Graj(mi)dół”, organizowany już od siedmiu lat festiwal gitary basowej. Tradycyjnie miejscem koncertów, warsztatów i rozmów muzyków był Miejski Ośrodek Kultury w Zgierzu. – *Podczas tegorocznej edycji możliwe były konsultacje lutnicze z Warsztatem Gitarowym Silent Scream, dostępny był sprzęt nagłaśniający i gitary do „ogrania” wielu renomowanych firm – mówi Michał „Zakwas” Pietrzak, pomysłodawca i organizator imprezy. – Siódma edycja różniła się od poprzednich większym naciskiem na sprawy okołomuzyczne. Podczas warsztatów nie skupiano się tylko na grze na instrumencie, ale również na takich aspektach, jak prowadzenie zespołu czy kwestie lutnicze.*

Szczególnie ciekawe pod względem tematów „okołomuzycznych” było spotkanie z Olafem Deriglasoffem, obecnie liderem

formacji Cyrk Deriglasoff, a w przeszłości basistą Kazika Na Żywo, Homo Twist czy Pudelsów. Deriglasoff opowiadał o meandrach świata muzycznego: dobieraniu składu, podpisywaniu umów z wydawcami, wreszcie o zabezpieczaniu i egzekwowaniu praw do skomponowanych przez siebie utworów. Pierwszy dzień festiwalu „Graj(mi)dół” zakończył się koncertem Cyrk Deriglasoff w sąsiadującym z MOK-iem klubie „Agrafka”.

W programie tegorocznej edycji pojawiły się również spotkania ze specjalistami od „czterech strun”: lutnikiem Piotrem Witwickim oraz muzykami Robertem Szewczugą (jego trio wystąpiło podczas drugiego dnia imprezy) i Marcinem Pendowskim. – *Zdziwiłem się, gdy Pendowski wziął na warsztat standard jazzowy, było to sporą odmianą po tym, co prezentował nam w latach ubiegłych – mówi „Zakwas”. Niespodzianką nie była*



Konsultacje lutnicze dla basistów

na pewno atmosfera basowego festiwalu. To, że muzycy chętnie rokrocznie wracają do Zgierza, jest efektem niezwykłego klimatu imprezy. – *„Graj(mi)dół” to festiwal, na którym jestem obecny od samego początku, wciąż chętnie wymieniam się doświadczeniami z kolegami – opowiada zgierski muzyk Bartłomiej Siepsiak. – To nie tylko warsztaty ze znanymi basistami i pokazy sprzętu, to przede wszystkim bardzo fajna i przyjazna atmosfera w społeczności basowych braci, taka nasza rodzina. Wspólnie wyczekujemy kolejnej edycji.* (jn)



# Dobre praktyki lokalnej kultury

Tegoroczny czerwiec był dla Centrum Kultury Dziecka miesiącem obfitującym w ważne wydarzenia: Międzynarodowy Dzień Dziecka, jubileusz 10-lecia czy zakończenie sezonu z wkopaniem pamiątkowej kapsuły czasu. Jednak najważniejszym wydarzeniem była wizyta studyjna dwudziestoosobowej grupy z instytucji i placówek kultury z całej Polski.

## KAROLINA MIŻYŃSKA

**T**o spotkanie zostało zaplanowane i zorganizowane w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Zaproś Masters”. – *Ta inicjatywa jest kontynuacją programu „Zaproś nas do siebie” (edycja 2017 – przyp. red.), w której CKD również brało udział. Jak sami podkreślali, było to dla nich bardzo ważne doświadczenie, które wiele wniosło w codzienną pracę i zainspirowało duże zmiany w ofercie i w samym zespole. Kiedy otrzymaliśmy ich aplikację do „Zaproś Masters”, nie mieliśmy wątpliwości, że warto przywieźć uczestników do Zgierza, bo to, co dzieje się w CKD jest rzeczywiście czymś wyjątkowym i ciekawym – mówi Karolina Michalska z Narodowego Centrum Kultury. I tym razem zgierska placówka nie zawiodła. Zaproponowała swoim gościom trzy intensywne dni pod hasłem „Jak budować atrakcyjną ofertę dla dzieci i rodzin, wykorzystując zrewitalizowane przestrzenie i obiekty”. Goście mieli okazję odwiedzić EC1 – Miasto Kultury, Księży Młyn, Manufakturę w Łodzi oraz Żywy Skansen w Nagawkach. Jednak najważniejszy dzień odbył się w Zgierzu, gdzie grupa gości mogła podglądać dobre praktyki Muzeum Miasta, Miasta Tkaczy, Centrum Konserwacji Drewna, hostelu FOLKier czy świetlicy środowiskowej*

PIOTR OGRODOWICZ



*„Przystań”. W samym CKD natomiast zorganizowane zostały inspirujące warsztaty na temat pracy z małymi dziećmi, garncarskie oraz pokazujące kuchnię wielokulturowego Zgierza. Goście z różnych stron Polski często powtarzali, że te trzy dni były dla nich cennym doświadczeniem. – Choć mamy nieco inną specyfikę pracy, łączy nas odbiorca – dzieci. Zobaczyłam tu wiele rzeczy, których u nas nie ma i które będziemy mogli wprowadzić w nasz program edukacyjnyjny*

– powiedziała Urszula Dudek z Teatru Lalki i Aktora Kubuś w Kielcach. – *Ciekawe jest to, że się wymieniamy doświadczeniami, poszerzamy horyzonty. Fajnie móc podpatrzeć kogoś z drugiej strony mapy Polski, kto robi, wydawałoby się, takie same rzeczy, ale w zupełnie inny sposób – stwierdził natomiast inny z uczestników, Dorian Krause.*

„Zaproś Masters” to dla zespołu CKD przede wszystkim prestiż, ale i zupełnie nowe doświadczenie. Nie da się bowiem porównać codziennej pracy z dziećmi i lokalną społecznością z programem Narodowego Centrum Kultury. Dlatego było ono dla organizatorów ze Zgierza dość stresujące. Ważne jednak, że udało się dla tego dwudziestoosobowego grona odczarować Zgierz – miasto, które kojarzyli wyłącznie z ostatnich przekazów medialnych: pożaru i majowego gradobicia. Jedną z uczestniczek, Katarzyna Czaplińska-Białecka z Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu powiedziała: „Byłam pierwszy raz zarówno w Łodzi, jak i w Zgierzu, i bardzo się cieszę, że mogłam tak dużo doświadczyć. Żałuję tylko, że nie zobaczyłam Zgierza w całej okazałości, ale mam pretekst, żeby do was wrócić. Najbardziej jednak jestem zadowolona z wizyty w CKD oraz w Muzeum Miasta Zgierza. Brawa za współpracę z urzędem miasta i zgierskimi instytucjami kultury”.



Jedną z aktywności zaproponowaną gościom przez organizatora – CKD, były różnorodne warsztaty, między innymi garncarskie i kulinarne

PIOTR OGRODOWICZ

PIOTR OGRODOWICZ



Ludzie kultury z całej Polski przyjechali poznać dobre praktyki placówek zgierskich. Przy okazji niektórzy po raz pierwszy w życiu mieli okazję zwiedzić nie tylko nasze miasto, ale też zobaczyć Łódź





AGNIESZKA SKARBOWSKA

# Prawie najmłodsze państwo świata.

## Jak przeżyć w Kosowie?



Jeśliby Południowy Sudan nie ogłosił niepodległości, Kosowo byłoby najmłodszym państwem świata, z tych uznanych, oczywiście. No, prawie uznanych, bo Kosowo ogłosiło niepodległość jednostronnie, bez zgody Serbii, co pod względem prawnym jest nieco bardziej skomplikowane.

### AGNIESZKA SKARBOWSKA



Sprawa jest prosta dla młodych Kosowarów, a właściwie Albańczyków, którzy w tym roku cieszą się z 10. roku niepodległości. Oni świętują: flagi w mieście, przystrojone pomniki tych, co o niepodległość kraju walczyli. Miłe świętowanie, pełne knajpki, kolorowo. Ta niepodległość jest natomiast trudniejsza dla Serbów, którzy musieli opuścić swoje ukochane doliny...

W sercu Bałkanów rośnie nam nowy raj dla turystów. Mała kraina przeszłych miasteczek, gór, lasów i wartkich strumieni.

Przyjaźni ludzie, niskie ceny, dobre jedzenie – jak to na Bałkanach – świetne piwo, otwarte do nocy knajpki, fantastyczny klimat. Tylko nazwa kraju jeszcze do niedawna budziła niezbyt miłe skojarzenia. Bo Kosowo to kraj etnicznych czystek, NATO-wskiej interwencji, wojny, partyzantki i strzelaniny. Ciągłe jeszcze autorzy różnorodnych poradników i blogów, aby dodać trochę „mięsa”, lubią swoje wspomnienia tytułować w stylu: „Jak nie zostać zastrzelonym?” albo „Jak przeżyć w Kosowie?”. Moim zdaniem to bzdura. W Kosowie nie jest niebezpiecznie. Trudno wyobrazić sobie przyjaźniejszy i bezpieczniejszy kraj.

### Trudna historia

Kosowo jest jednym z trzech europejskich krajów z większością muzułmańską, ale na ulicach widać mało kobiet z zakrytymi włosami. Młode Kosowarki – ponoć najpiękniejsze kobiety na Bałkanach (tak mówiono jeszcze za Tito) – wola mini spódniczki i obcisłe bluzki. Tu nikogo nie szokuje pełna piwoszy knajpa dosłownie kilka metrów od meczetu. A poranny ezan muezina wciąż budzi i nadaje otomańskim miasteczkom niepowtarzalnego uroku.

A bocznych uliczkach, czasem w krzewach, kwiatkach (trzeba ich poszukać) są pomniki tych, którzy zaginęli w czasie czystek etnicznych. Kilka tysięcy zabitych, może mniej, może więcej, ciągle ukryte w lasach zbiorowe mogiły... Zdobyć niepodległości



AGNIESZKA SKARBOWSKA

boleło, kosztowało... Płakali w Kosowie, płakali w bombardowanym przez NATO Belgradzie. Trzeba pojeździć, wjechać w boczne ulice, aby zobaczyć opuszczone przez Serbów domy: rozstrzelane, walące się.

Serbowie uciekli stąd prawie 20 lat temu. Zostało ich niewiele. Jednym z nich jest młody chłopak, który operując pięknym angielskim, oprowadza po bezcennym,



AGNIESZKA SKARBOWSKA



## Proste życzenia

GRZEGORZ IGNATOWSKI



Zazwyczaj nie mamy zbyt wiele czasu na puszczenie wodzy fantazjom, na snucie marzeń. Jako realisci twardo stąpający po ziemi pozostawiamy je naszym dzieciom lub wnukom. Jakby na

przeciw temu wszystkiemu stanął angielski działacz społeczny Bill Griffin, który w książce zatytułowanej „The Wish” zaprezentował przeróżne ludzkie życzenia. Mianowicie, jakiś czas temu wpadł na genialny pomysł, aby założyć specjalną stronę internetową, na którą każdy może wysłać swoje prośby. Nikogo nie może zmylić tytuł. Podtytuł uspokaja, że owa swoista książka życzeń napisana jest w języku polskim. Brzmi on: „Poradnik spełniania marzeń”. Znajdziemy w nim dziewięćdziesiąt dziewięć życzeń. Czegoż nie pragną ludzie! Niektóre życzenia są zupełnie nierealne lub trudne do zrealizowania. Dajmy na to prośbę, aby podróżować w czasie i zostać milionerem, aby pieniądze nie rządziły światem, a weekendy trwały dłużej niż tydzień pracy. Inne mogą wydawać się zabawne.

Kobieta pisze, że pragnie znaleźć chłopaka, który nie byłby dupkiem. Ktoś inny stwierdza, że byłoby dobrze, aby ludzie byli dzentelmenami. Jakiś desperat chciałby, aby słuchały go dzieci, a partner nie chrapał. Jeszcze inne wyglądają, jakby były osobiste. Wspomnijmy o życzeniu, aby wyskakiwać z łóżka sprężystym krokiem lub znaleźć w telewizji coś interesującego. Okazuje się, że ludzkie życzenia bywają również poważne. Przyjrzyjmy się prośbie, aby ludzie nie zostawiali psów w samochodach. Faktycznie, bywa, że roztargnieni kierowcy w taki właśnie sposób postępują. Do takiego zdarzenia doszło całkiem niedawno, w maju tego roku w Oleśnicy. Kierowca jak gdyby nigdy nic udał się do sklepu. Jakie musiało być jego zdziwienie, kiedy po powrocie napotkał przed swoim pojazdem patrol policji. Stróżów prawa powiadomili zwykli przechodnie. Nie stwierdzimy, że właściciel

nie kocha zwierząt. Tak samo sądzi Griffin, według którego błędna jest opinia, że ludzie pozostawiający zwierzęta w upalny dzień w samochodach są okrutni. Przeciwnie, są to osoby, które kochają psy. Gdyby było inaczej, nie zabieraliby ich ze sobą. Zazwyczaj źle oceniają, ile czasu przyjdzie im zmarnować w kolejce lub w jakimś urzędzie. Należy pamiętać – dodaje Griffin – że problemy z oddychaniem u psów pojawiają się znacznie szybciej niż u ludzi. Gdy spędzasz zbyt dużo czasu w sklepie lub znosisz cierpliwie, jak pracownik banku wyjaśnia niezorientowanej osobie zawiłości prawa, ukochany pies może w tym czasie doznać uszkodzenia mózgu. Bywa tak i wówczas, kiedy postawimy samochód w cieniu, pozostawimy lekko uchylone okno, a zwierzę

ma wodę do picia na podłodze. Autor ostrzega, że w upalny dzień temperatura w samochodzie nagle wzrośnie o dziesięć stopni. Byłoby zatem najlepiej, aby nie zabierać zwierząt do samochodu, kiedy wyjeżdżamy załatwiać jakąś sprawę. Gdy zaś już to zrobimy, to nie pozostawiamy ich samych w autach. Zaprezentowane przez Griffina życzenie jest ważne. Zważywszy na to, że w czerwcu tego roku jakiś nad wyraz roztargniony kierowca

w Mrągowie pozostawił w aucie dziecko. Dzięki interwencji policjantów, którzy wybili samochodową szybę, nie doszło do tragedii. Okazało się, że matka wybrała się na zakupy.

Koniec końców powiemy, że Griffin dostarcza nam całkiem sporo cennych rad. Każde z życzeń zaopatrzone jest w trafny i w pełni zrozumiały komentarz. Z drugiej zaś strony po przeczytaniu książki być może będzie łatwiej rozłożyć się w wygodnym fotelu i pozwolić myślom, aby poszybowały w zaniębany świat osobistych marzeń. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



romañskim klasztorze w Dečani, a po rosyjsku cicho mi mówi, że nie jest dobrze, że chce wyjechać. Klasztor, który pokazuje, jest na liście UNESCO, a w nim bezcenne freski, jakich nigdzie w Europie nie ma. Budynek cudem nie podzielił losu wielu innych prawosławnych klasztorów w Kosowie – zniszczonych, spalonych.

A wokół góry, piękne Kosowe Pole, święte dla Serbów miejsce wielkich bitew. Wszystko piękne, jak z widokówek. Tylko wojska KFOR pilnujące zabytku jakoś psują wrażenia...

Piękne jest Kosowo. Trudne. Gościnne. Czasem smutne. Warte odwiedzenia. Jedno z najmłodszych państw na świecie. Młode, radosne, ale i z niezagojonymi ranami...

Jedno jest pewne: nie strzelają tu do turystów. ●



# Żywa żywność

Jedz tylko to, do czego nic nie dodano, z czego nic nie ujęto i co zepsuje się, jeśli nie zjesz tego natychmiast.

## KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Jednym z pionierów nauki o odżywianiu był szwajcarski lekarz Max Oskar Bircher-Benner. Na przełomie XIX i XX wieku doszedł wniosku, że najczęstszą przyczyną wielu chorób jest degeneracja pokarmów dokonująca się podczas gotowania. Na długo przed odkryciem roli witamin, mikroelementów i enzymów uświadomił sobie wartość świeżego, surowego, nierafinowanego jedzenia, tworząc teorię całości pokarmowych. Do kliniki jego imienia w Zurychu przyjeżdżali nie tylko pacjenci, ale dietetycy i lekarze z każdego zakątka globu, aby czerpać wiedzę o zdrowym żywieniu.

## Szczury i małpy MacCarrisona

Do nauki o żywieniu wiele wniosły słynne eksperymenty Roberta MacCarrisona, szefa Instytutu Odżywiania w Indiach. Niepokoiły go olbrzymie różnice w rozwoju fizycznym i zdrowiu poszczególnych plemion hinduskich zamieszkujących różne regiony kraju. Mieszkańcy północnych okolic odznaczałi się tężyzną, zdrowiem i długowiecznością, lecz im dalej na południe, tym lichsze były plemiona, aż po najślabszych i najniższych Madrasów. MacCarrison domyślał się, że tajemnica leży w odmiennej diecie, więc by się upewnić, przeprowadził badania na zwierzętach. Białe szczury pochodzące od tej samej rasowej pary podzielił na „plemiona” zgodnie z geografiami Indii i zapewnił im identyczne warunki z wyjątkiem diety. Eksperyment trwał dwa i pół roku, co w przypadku szczurów odpowiada około 70 latom życia człowieka. Potem szczury zostały zabite i poddane sekcji. Aż trudno było uwierzyć, że zwierzęta te stanowiły potomstwo jednej pary. Różnice pojawiły się jeszcze za życia szczurów. Te, które pozostawały na diecie północnych plemionom Indii, były rosłe, spokojne i żywotne tak względem siebie, jak i otoczenia, miały lśniąca sierść, a ich rozrodność była imponująca. Nie zanotowano wśród nich ani jednego przypadku zgonu czy choroby. Sekcja potwierdziła, że ich narządy były zdrowe. W diecie tych szczurów przeważały surowe owoce i warzywa, razowa mąka i chleb. W innych klatkach — „idąc” na południe Indii — zwierzęta były coraz lichsze. Najniezdrowsze były szczury karmione według diety Madrasów — miały wyliniąłą sierść, liczne owrzodzenia skóry, były nerwowe i napastliwe, a nawet wzajemnie się zagryzały. Sekcja szczurów karmionych



Zdaniem niektórych uczonych ważne jest nie tylko to, co jemy, a przede wszystkim, czy jemy to w stanie przetworzonym, czy surowym

według europejskiej (biały chleb, mięsne konserwy, gotowane jarzyny, marmolada, herbata z cukrem) lub południowoindyjskiej ubogiej diety wykazała liczne schorzenia wszystkich organów, głównie układu pokarmowego, przerost gruczołów limfatycznych, raka, gruźlicę narządów, anemię. Co ciekawe, szczury cierpiały na identyczne choroby, które dotykały ludzi stosujących daną dietę.

Drugi eksperyment MacCarrisona potwierdził, że nie tylko ważne jest, co jemy, ale czy jemy to w stanie przetworzonym, czy surowym. Badacz podzielił małpy na dwie grupy i karmił je tą samą żywnością, z tą jednak różnicą, że druga grupa zwierząt otrzymywała tylko pokarm gotowany wcześniej przez kilka godzin. Ani jakość, ani kaloryczność posiłków nie uległa zmianie. Przed upływem trzech miesięcy wszystkie małpy z drugiej grupy zdechły.

## Gotowane znaczy martwe

Dr T.C. Fry, współautor książki *Twoja naturalna dieta — żywa i surowa żywność*, pisze: „Gotowanie sprawia, że żywność staje się toksyczna. Jest to potwierdzone przez podwajanie i potrajanie się białych ciałek krwi po zjedzeniu gotowanego posiłku. Białe ciała są pierwszą linią obrony i stanowią »system immunologiczny«. Leukocytoza

potrawienna, która nie ma miejsca w przypadku zjedzenia surowego pokarmu, świadczy o tym, że organizm traktuje termicznie obrobiony pokarm, jak najeżdżcę. Normalnie mnożenie się leukocytów ma miejsce przy infekcji lub po podaniu trucizny — białe ciała wypełniają misję samobójczą, aby chronić cały ustroj.

„Spożywanie gotowanych pokarmów, słodczy, napojów typu cola, herbaty, kawy, tytoniu czy artykułów faszerowanych konserwantami powoduje nadmierne uwalnianie leukocytów do krwi. Zjawisko to powtarza się dzień w dzień, przez tygodnie, miesiące, lata. Po latach mamy do czynienia z obniżoną odpornością na choroby, a wynikiem postępującego drenowania organizmu są choroby zwyrodnieniowe” — pisze Arthur M. Baker w swej książce *Awakening our self healing body*. I wyjaśnia, że z uwagi na powszechną leukocytozę niski poziom leukocytów u osób spożywających surowe pokarmy jest błędnie odbierany jako niedoczynność układu immunologicznego.

„Setki badań potwierdziły — pisze Fry — że w procesie termicznym szybko wytwarzają się mutageny i substancje rakotwórcze”.

## Życie jest w enzymach

Enzymy to katalizatory każdej reakcji chemicznej w naszym organizmie. Mają udział w podziałach komórkowych, funkcjonowaniu systemu odpornościowego, aktywności mózgu. Bez nich „nie działają” witaminy i hormony, brakuje energii. Każdy surowy pokarm zawiera idealną mieszankę enzymów do jego strawienia. Jednak podgrzanie pokarmu do temperatury powyżej czterdziestu kilku stopni Celsjusza niszczy te naturalne enzymy, podobnie jak czynią to mikrofauna, pasteryzacja, sterylizacja czy utwalanie promieniowaniem radioaktywnym. Nasz ustroj musi wtedy sam wytworzyć enzymy, by strawić termicznie zniszczone pożywienie. Tymczasem ludzki organizm produkuje skończony zasób enzymów. Każdy gotowany czy przetworzony pokarm pomniejsza te zasoby, jak dowiódł dr Edward Howell, noblista w dziedzinie chemii. To tłumaczy, dlaczego 85-letni człowiek ma zaledwie jedną trzydziestą aktywności enzymatycznej w porównaniu z 18-latką. Bo starzenie się jest niczym innym jak utratą enzymów. Im więcej przetworzonej termicznie żywności, tym krótsze życie.

Większość badaczy zajmujących się zagadnieniem enzymów uważa, że ok. 70 procent naszej diety powinno składać się z surowej, nieprzetworzonej żywności: warzyw, owoców, nasion i orzechów. ●



- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

## 1- 31 SIERPNI

**W okresie wakacyjnym (lipiec-sierpień) Muzeum Miasta Zgierza zaprasza na swoje wystawy:**

- ◆ „Kruszówka-wnętrza mieszczkańskie z przełomu XIX i XX w.”
  - ◆ „Z dziejów Zgierza” - nowa, stała wystawa historyczna
  - ◆ „Dziecięcy świat – zabawki z dawnych lat”
  - ◆ „Dary i Nabytki Muzeum Miasta Zgierza. Od skarbów z epoki brązu do Nikifora”
  - ◆ „40 lat pracy twórczej Pawła Nawrota”
- Uwaga! W czasie wakacji muzeum udostępni nieodpłatnie swoje wystawy dla dzieci i młodzieży z terenu miasta Zgierza**

## 1 SIERPNI (ŚRODA)

- ◆ godz. 17:00 Uczenie Pamięci Zgierzan- Uczestników Powstania Warszawskiego  
Stary cmentarz: ul. Piotra Skargi

## 2 SIERPNI (CZWARTEK)

- godz. 10:00 Projekcje filmowe dla dzieci Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)
- godz. 10:00 – 11:00 „Letnie bajanie”, akcja głośnego czytania dla dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- godz. 11.00 – 12.00 „Wakacyjne poranki z książką dla dzieci”, akcja głośnego czytania dla dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

● godz. 10:00 – 12:00 „Wakacje bez nudy”, zajęcia świetlicowe dla dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 4 SIERPNI (SOBOTA)

- godz. 21:30 Trzeci seans kina letniego „Malinówka”  
MOSiR: Malinka

## 6 - 10 SIERPNI (PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK)

- godz. 10:00 – 15:00 Wakacje 2018 w CKD  
Codziennie inne zajęcia i warsztaty, bezpłatnie  
Zapisy: start: 5.06, godz. 18:30 wyłącznie osobiście w CKD; od 6.06 również telefonicznie  
Szczegółowe informacje oraz harmonogram na stronie: <http://www.ckd.miasto.zgierz.pl/zajecia>  
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

## 8 SIERPNI (ŚRODA)

- godz. 10:00 Zabawy plastyczne w Ogrodzie MOK  
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK, Stowarzyszenie Artystów „Młyn”)

## 9 SIERPNI (CZWARTEK)

- godz. 10:00 Projekcje filmowe dla dzieci Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)
- godz. 10:00 – 11:00 „Letnie bajanie”, akcja głośnego czytania dla dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- godz. 10:00 – 12:00 „Wakacje bez nudy”, zajęcia świetlicowe dla dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- godz. 11.00 – 12.00 „Wakacyjne poranki z książką dla dzieci”, akcja głośnego czytania dla dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

● godz. 11.00 – 12.00 „Wakacyjne poranki z książką dla dzieci”, akcja głośnego czytania dla dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 10 - 12 SIERPNI (PIĄTEK - NIEDZIELA)

- ▲ Międzynarodowy turniej piłki nożnej rocznika 2003 „Zgierz Cup 2018”  
stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2 i ZKS „Włóknierz”, ul. Musierowicza (organizator: MOSiR)

## 12 SIERPNI (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 10.00 Biegaj Razem z Nami – zawody biegowe dla dzieci i młodzieży  
Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki
- ▲ godz. 11.30 Grand Prix Malinka 2018 – 4. turniej (plażowa piłka siatkowa par)  
Ośrodek Wypoczynkowy Malinka (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)
- godz. 19:00 Koncert w Ogrodzie MOK - Qbek & Cypis  
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

## 13, 14, 16, 17 SIERPNI

## (PONIEDZIAŁEK, WTOREK, CZWARTEK, PIĄTEK)

- godz. 9:00-16:00 Wakacje 2018 w CKD  
Codziennie inne zajęcia  
Cena: od 60 zł do 80 zł/dzień  
Zapisy od 5.06, godz. 18:30, wyłącznie osobiście w CKD; od 6.06 również telefonicznie  
Szczegółowe informacje i harmonogram na stronie: <http://www.ckd.miasto.zgierz.pl/zajecia>  
(organizator: Centrum Kultury Dziecka)

## 14 SIERPNI (WTOREK)

- ◆ godz. 16:00 Wakacyjne warsztaty taneczne  
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM” ul. Parzęczewska 21 (organizator: SDK „SEM”)

## 15 SIERPNI (ŚRODA)

- ◆ godz. 10:00 Święto Wojska Polskiego i rocznica Bitwy Warszawskiej  
Złożenie kwiatów na grobach legionistów  
Stary cmentarz: ul. Piotra Skargi

## 16 SIERPNI (CZWARTEK)

- godz. 10:00 Projekcje filmowe dla dzieci Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)
- godz. 10:00 – 12:00 „Wakacje bez nudy”, zajęcia świetlicowe dla chętnych dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- godz. 10:00 – 11:00 „Letnie bajanie”, akcja głośnego czytania dla dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- godz. 11.00 – 12.00 „Wakacyjne poranki z książką dla dzieci”, akcja głośnego czytania dla dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 20 - 24 SIERPNI (PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK)

- godz. 9:00 – 15:00 Warsztaty wakacyjne dla młodzieży w wieku 8–14 lat  
Każdego dnia inne zajęcia i warsztaty. Zajęcia płatne cena każdego z dni wakacyjnych zawiera: udział w warsztatach, II śniadanie, obiad i ubezpieczenie  
Zapisy od 28.06.2018r. drogą elektroniczną: [warsztaty@folkier.org](mailto:warsztaty@folkier.org)  
Hostel Folkier ul. Rembowskiiego 1 (organizator: Hostel Folkier, Jakub Pyrzanowski)

## 21 SIERPNI (WTOREK)

- godz. 12:00 Warsztaty wokalne z Julią Szwajcer  
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)
- ◆ godz. 16:00 Wakacyjne warsztaty taneczne  
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM” ul. Parzęczewska 21 (organizator: SDK „SEM”)

## 22 SIERPNI (ŚRODA)

- ◆ godz. 12:00 Warsztaty „Jak działa studio nagraniowe?”  
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)

## 23 SIERPNI (CZWARTEK)

- godz. 10:00 Projekcje filmowe dla dzieci Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)
- godz. 10:00 - 12:00 „Wakacje bez nudy”, zajęcia świetlicowe dla dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 23 SIERPNI (CZWARTEK)

- godz. 10:00 – 11:00 „Letnie bajanie”, akcja głośnego czytania dla dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- godz. 11.00 – 12.00 „Wakacyjne poranki z książką dla dzieci”, akcja głośnego czytania dla dzieci  
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 25 SIERPNI (SOBOTA)

- godz. 17:00 Koncert nad Stawem – zespół Manhattan  
Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki (organizator: Miejski Ośrodek Kultury)
- godz. 21:30 Ostatni seans kina letniego „Malinówka”  
MOSiR: Malinka

## 26 SIERPNI (NIEDZIELA)

- ▲ godz. 10:00 Turniej streetball - koszykówka  
Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki (organizator: MOSiR i Wydział Organizacyjny UMZ)
- godz. 10.00 Biegaj Razem z Nami – finałowe zawody biegowe dla dzieci i młodzieży  
Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki
- ▲ godz. 11.30 Grand Prix Malinka 2018 – turniej finałowy (plażowa piłka siatkowa par)  
Ośrodek Wypoczynkowy Malinka (organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

# Kalendarium wydarzeń

## 28 SIERPNI (WTOREK)

◆ godz. 16:00 Wakacyjne warsztaty taneczne Spółdzielczy Dom Kultury „SEM” ul. Parzęczewska 21  
(organizator: SDK „SEM”)

## 30 SIERPNI (CZWARTEK)

- godz. 10:00 Projekcje filmowe dla dzieci Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1  
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury)
- godz. 10:00 - 12:00 „Wakacje bez nudy”, zajęcia świetlicowe dla dzieci Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26  
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- godz. 10:00 – 11:00 „Letnie bajanie”, akcja głośnego czytania dla dzieci Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29  
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
- godz. 11.00 – 12.00 „Wakacyjne poranki z książką dla dzieci”, akcja głośnego czytania dla dzieci Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2  
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 31 SIERPNI (PIĄTEK)

◆ godz. 17:00 Dzień Solidarności i Wolności

Złożenie kwiatów przy kamieniu węgielnym pomnika Wolności i Niepodległości  
ul. Długa 27 przy pasażu Solidarności

## 1 WRZEŚNIA (SOBOTA)

◆ godz. 13:00 Festiwal „City of Power” oraz II Ogólnopolski Złot Motocyklowy MOSiR, ul. Wschodnia 2

## 4 WRZEŚNIA (WTOREK)

◆ godz. 17:00 „Knebel – cenzura w PRL-u” – spotkanie autorskie z Błażem Torąskim Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5  
(organizator: Miejsko - Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 8 WRZEŚNIA (SOBOTA)

◆ godz. 10:00 Narodowe Czytanie – „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1  
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 15 - 16 WRZEŚNIA (SOBOTA - NIEDZIELA)

■ Zakończenie Lata – koncert Ewy Farnej oraz III edycja konkursu „ZgJeżoGranie” Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki

### UWAGA!

**Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.**



LUKASZ SOBIERSKI

## Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popiełuszki 9
- Bar u Borówy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Gałczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwiaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycza 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycza 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycza 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycza 24

- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Obiady domowe „Pieprz i sól”, Narutowicza 18 a
- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- PIRÓGloria, Narutowicza 16
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kurapatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Osiedłowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Anula”, Bazylijska 39 L
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprzowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Radus”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)

- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycza 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- Wodociągi i Kanalizacja, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycza 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zgierski Uniwersytet III Wieku, Łęczycza 24
- Zakład szewski, 1 Maja 21
- Zakład wulkanizacyjny „Martix”, Dolna 12
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokzgierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.





IV EDYCJA

# Zgierz City of Power

# 1.9.2018

start: 13:00

WSTĘP WOLNY

FREE ENTRANCE

ZGIERZ - POLAND  
MOSiR, ul. Wschodnia 2



II Ogólnopolski  
Złoty Motocyklowy



# The Quireboys

# Crystal Viper

# Visions of Atlantis

# VICTORIUS

# INTERNAL QUIET

# Stamina

# DRAGON

# AXE CRAZY

# MORAVIUS

# NEVILLE

[www.cityofpower.eu](http://www.cityofpower.eu)

Zgierz City Of Power

SPONSORZY I PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI







**RENAULT**  
Passion for life

# Renault Seria specjalna **LIMITED** Wyznaczamy nowe limity



Zyskaj do **25 000 zł**  
i ubezpieczenie od 2,9%\*

• radio cyfrowe z Bluetooth® • klimatyzacja • czujniki cofania • felgi aluminiowe

\* Maksymalna kwota zysku 25 000 zł w przypadku Renault TALISMAN w wersji LIMITED składa się z rabatu 25 000 zł na samochody do natychmiastowego odbioru. Rabat 25 000 zł łączy się z pakietem ubezpieczeń 3,9% dostępnym w ramach Renault Finansowanie. W przypadku pozostałych wybranych modeli osobowych Renault w wersji LIMITED promocyjna stawka ubezpieczenia wynosi 2,9%. Roczny pakiet ubezpieczeniowy w programie Renault-PZU (AC, OC, NW, PZU Auto Pomoc) lub Renault-HESTIA (AC, OC, NW, Assistance) w cenie już od 2,9% wartości samochodu dostępny wyłącznie z ofertą Renault Finansowanie dla wybranych modeli osobowych Renault. Oferta ubezpieczenia od 2,9% skierowana jest do klientów indywidualnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Stan na dzień 6.06.2018. O szczegóły oferty zapytaj najbliższego Autoryzowanego Partnera Renault lub sprawdź na [odreki.renault.pl](http://odreki.renault.pl). Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla różnych wersji modelu Renault Clio wynosi od 3,3 do 6,1 l/100 km, a emisja CO<sub>2</sub> od 85 do 127 g/km; dla Renault Megane wynosi od 3,7 do 6,4 l/100 km, a emisja CO<sub>2</sub> od 95 do 144 g/km; dla Renault Talisman wynosi od 3,9 do 6,0 l/100 km, a emisja CO<sub>2</sub> od 102 do 135 g/km. Wartości te zostały określone w ramach oficjalnych procedur badawczych przeprowadzonych w warunkach laboratoryjnych zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu publikacji. Zużycie paliwa oraz emisja CO<sub>2</sub> w spalinach konkretnego pojazdu w rzeczywistych warunkach drogowych mogą się różnić od podanych wyników pomiarów, gdyż na wartości te wpływają m.in. takie czynniki, jak: masa pojazdu (zależna od liczby pasażerów i obciążenia, a także od zainstalowanego wyposażenia dodatkowego), jego stan techniczny (np. ciśnienie w oponach), umiejętności i zachowania kierowcy oraz warunki drogowe (natężenie ruchu, stan nawierzchni itp.). Koncern Renault w ramach programu Driving ECO2 wyposaża swoje samochody w rozwiązania, które pomagają kierowcy aktywnie wpływać na ekonomiczną i ekologiczną jazdę i tym samym przyczyniają się do ochrony środowiska. Samochody koncernu Renault budowane są również, zgodnie z przepisami dotyczącymi wymogów ochrony środowiska, z wykorzystaniem części i materiałów pochodzących z odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na [renault.pl](http://renault.pl) i u Autoryzowanych Partnerów Renault.

Renault zaleca

[renault.pl](http://renault.pl)

**JASZPOL SP. Z O.O.**  
**Zgierz, ul. Łódzka 28**  
Łódź, ul. Brukowa 2  
Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

tel. 42 612 12 22  
[www.jaszpol.pl](http://www.jaszpol.pl)

/Jaszpol